Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.
Rok XXI. Kraków, poniedziałek 18 lipca 1938 Nr 196

NOWY DZIENNIK

Adres dla przesyłek pocztowych: Kraków, Skrytka 555.
Redakcja i Administracja: ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Redakcji 136-89, Administracji 102-79 (prenumerata),
Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630

15 GROSZY

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Uroczyste nabożeństwa w Anglii na intencję odwrócenia barbarzyńskich prześladowań Żydów w Niemczech i Austrii

Londyn, 17. 7. (ŻAT). We wszystkich synagogach imperium brytyjskiego w metropolii, dominiach, koloniach i krajach mandatowych odbyły się dziś nabożeństwa

na intencję pomyślności Żydów z Niemiec i Austrii i odwrócenie od nich fali barbarzyńskich prześladowań.

Oprócz psalmów odczytano na nabożeństwach tekst modlitwy, specjalnie ułożonej przez nadrabina Dr. Herztza. Wszystkie synagogi i domy modlitwy w Anglii były wypełnione do ostatnich miejsc. Szczególnie imponująco wypadło nabożeństwo w wielkiej synagodze, które odprawił Dr. Hertz, oraz w synagodze obrządku liberalnego, w której kazanie wygłosił Dr. Mattuk.

Jednocześnie odbyły się dziś na wezwanie arcybiskupa Canterbury i Yorku

specjalne nabożeństwa we wszystkich kościołach obrządku anglikańskiego

na intencję pomyślności Żydów i innych odłamów ludności niemieckiej i austriackiej,

cierpiących na skutek prześladowań wyznaniowych i rasowych pod reżimem nazistowskim.

Episkopat kościoła rzymsko-katolickiego w Anglii

dał wyraz sympatii dla ofiar prześladowań w Rzeszy niemieckiej

i w ciągu bież. miesiąca odbędą się na tę samą intencję nabożeństwa w kościołach obrządku rzymsko-katolickiego. Także władze wolnych kościołów w Anglii wezwały wszystkich członków do zgromadzenia się w świątyniach na nabożeństwa za intencję odwrócenia prześladowań w Niemczech.

Dziś przed południem odbyło się specjalnie zwołane

uroczyste posiedzenie „Board of Deputies",

poświęcone sytuacji Żydów w Niemczech i Austrii. Posiedzenie to wypadło bardzo imponująco.

Rezolucja protestacyjna przyjęta została w milczeniu przez powstanie z miejsc.

Rezolucję zgłosił prezydent Board'u, Newille Laski, poparł ją zaś sir Robert Walley Cohen. Uchwalenie rezolucji poprzedziło 45 minutowe przemówienie Laski'ego, w którym prezydent reprezentacji żydostwa angielskiego

zobrazował straszliwą sytuację Żydów w Rzeszy niemieckiej,

stwierdzając, że jak długo u steru władzy w Niemczech stoją narodowi socjaliści, życie Żydów w tym kraju jest nie do zniesienia.

Grozą — oświadczył Laski — przejmuje nas myśl, że jest mocarstwo, organizujące przy pomocy wszystkich rozporządzalnych środków krucjatę, zmierzającą do wytępienia bez reszty mniejszości, wyznającej religię, która dała światu pierwsze nauki etyki i moralności ludzkiej.

Przemówienie swe Laski zakończył słowami

„Nie możemy zwątpić i nie zwątpimy".

Bez dyskusji została uchwalona następująca rezolucja:

Rezolucja

„My, Rada Deputowanych Żydów brytyjskich, reprezentująca Żydów w Imperium brytyjskim, zebrani na zgromadzeniu uroczystym stwierdzamy nasze oburzenie z powodu prześladowań naszych bezbronnych braci w Rzeszy niemieckiej, prześladowań, które przeniosły się na Austrię po wcieleniu jej do Rzeszy niemieckiej. Okrucieństwa i oszczerstwa, jakie cierpią bez różnicy wieku i płci, pognębienia na które są stale narażeni, cierpienia, zadawane religijnym i świeckim przywódcom wspólnoty żydowskiej, wyrafinowane okrucieństwo, jakim zmusza się mężczyzn, kobiety i dzieci do wykonywania najbardziej niegodziwych czynności, świętokradztwo, popełniane na synagogach i innych obiektach kultu religijnego, masowe plądrowania i wygnania rodzin, które od stuleci żyją w tych krajach i które spychane do stanu wygnańców i tak rozpaczliwej nędzy, że samobójstwo wydaje się im jedynym ratunkiem z tego nieopisanego okrucieństwa, wszystko to stanowi zbrodnię w stosunku do człowieczeństwa.

Wzywamy wszystkich tych, którym drogi jest pokój świata do deklarowania swego potępienia tych prześladowań i do niezaznania spokoju, dopóki stan równości, do którego są oni uprawnieni według wszystkich praw boskich i ludzkich, nie będzie przywrócony braciom naszym i wszystkim współcierpiącym w krajach prześladowań".

Dla zamanifestowania uroczystego charakteru posiedzenia, inne sprawy nie były rozpatrywane. Wszystkie galerie na sali konferencyjnej były obsadzone do ostatniego miejsca. Wśród gości znalazł się słynny aktor żydowsko-amerykański Eddie Cantor.

Trzecia próba zamachu na prez. Roosevelta

San Diego, (Kalifornia) 17. 7. (R) Prezydent Roosevelt wsiadł wczoraj wieczorem na pokład krążownika „Houston", na którym odbędzie podróż wypoczynkową po Oceanie Spokojnym.

Podczas gdy prezydent przed wyjazdem spożywał śniadanie w m. San Clemente, agenci ochrony zaaresztowali człowieka, znajdującego się w pobliżu, przy którym znaleziono broń palną. Osoby aresztowanego dotychczas nie zdołano zidentyfikować.

Trzy tysiące aplikantów adwokackich pozbawiono nabytych praw

Interpelacja sen. prof. Schorra do Szefa Rządu

Na ostatnim posiedzeniu Senatu odczytana została poniższa interpelacja senatora dra M. Schorra do Pana Prezesa Rady Ministrów jako Szefa Rządu w sprawie zamknięcia list adwokatów i list aplikantów adwokackich:

W „Dzienniku Ustaw Rz. P." z dnia 10 czerwca 1938 pod poz. 334 zostało ogłoszone rozporządzenie ministra sprawiedliwości z dnia 4 czerwca 1938 o zamknięciu list adwokatów i list aplikantów adwokackich na czas do dnia 31 grudnia 1935 w okręgach wszystkich izb adwokackich na terenie Państwa. Rozporządzenie to wydane zostało już w dwa tygodnie po ogłoszeniu ustawy o prawie o ustroju adwokatury i p. minister sprawiedliwości przystąpił w tempie tak przyspieszonym i w sposób tak radykalny do realizacji tych przepisów ustawy, które dają mu możność zamknięcia list adwokatów i aplikantów.

Tym rozporządzeniem około trzy tysiące aplikantów adwokackich znalazło się poza nawiasem obranego zawodu i cała praca tych ludzi, którzy przez długie lata przysposabiali się do swego zawodu, odbywając studia prawnicze i następnie aplikację adwokacką czy też sądową, ma pójść na marne, gdyż zarządzenie to obejmuje swoim zasięgiem nawet najbardziej zaawansowanych aplikantów.

Rozporządzenie to odcięło od zawodu adwokackiego na okres lat siedmiu młodych ludzi, którzy w najlepszej wierze lata całe poświęcili studiom uniwersyteckim w pewnym kierunku, a następnie pracy zawodowej w celu przygotowania się do zawodu, który miał stanowić dla nich podstawę ich egzystencji.

Wobec tak wytworzonej sytuacji znaleźli się zupełnie nagle i niespodziewanie ludzie, którzy przeszedłszy wszystkie studia przygotowawcze według wymogów prawa, by móc w końcu wykonywać swój zawód, nie mogli przypuścić, że prawa przez nich ciężkim trudem i długoletnią pracą dobrze nabyte, zostaną jednym rozporządzeniem ministra sprawiedliwości przekreślone.

Rozporządzenie powyższe poza zamachem na prawa nabyte jest również naruszeniem praw obywatelskich i zawodowych szerokich rzesz ludzi, którzy się znaleźli w sytuacji bez wyjścia, skoro wykonywanie zawodu, któremu najlepsze swe lata oddali, zostało im uniemożliwione.

W tym stanie rzeczy zapytuję Pana Prezesa Rady Ministrów, jako Szefa Rządu:

1) czy znany Mu jest stan wytworzony na skutek rozporządzenia ministra sprawiedliwości z dnia 4 czerwca 1933 (Dz. U. R. P. z dnia 10 czerwca Nr. 49, poz. 334),

2) co zamierza uczynić, by prawa dobrze nabyte aplikantów adwokackich zostały uszanowane i by zapewnić im możność wykonywania zawodu, do którego się długoletnią pracą przygotowali.

Warszawa, dnia 15 lipca 1938.

Znamienna mowa ambasadora amerykańskiego na uroczystości w Londynie

Londyn, 17. 7. ŻAT. Na uroczystości odsłonięcia pomnika ku czci króla Jerzego V w katedrze winchisterskiej ambasador U. S. A. w Londynie, Kennedy, wygłosił przemówienie, w których nawiązał do konferencji w Evian i m. in. oświadczył:

W zamieszkałych przez nas częściach świata, w których wciąż jeszcze panuje pogląd, że dobrobyt narodowy to ogólna suma dobrobytu poszczególnych jednostek kraju, usłyszeliśmy żądanie, abyśmy i tak już nadwyrężone resursy bardziej jeszcze wyzyskiwali celem niesienia pomocy uchodźcom, wypędzanym z ich krajów urodzenia z tego powodu, że należą do określonych ras, wyznają pewne religie, lub dlatego, że myślą jak ludzie wolni. Zróbmy wszystko, co potrafimy, aby usunąć tę niedolę bezpośrednią. W tym też celu zebrali się przed stawiciele dobrze usposobionych narodów, aby radzić nad drogami i środkami, które zapobiec mają brutalnemu i beznadziejnemu wyginięciu tych uchodźców. Serca nasze są z naszymi delegatami w ich ciężkiej ale ludzkiej pracy. Tu, w cieniu tej starej i słynnej katedry, trudno nam wyobrazić sobie, aby nietolerancja, podobna do panującej gdzieindziej w pewnych częściach świata, mogła kiedykolwiek stać się groźbą dla nas i podstaw życia naszych narodów. Musimy zawsze czuwać, aby obronić zasady, że w społeczeństwie takim, do jakiego przywykliśmy i które pragniemy utrzymać, nigdy nie jest do pomyślenia trwałe szczęście narodowe, które mogłoby być okupione dla jednych kosztem drugich.

Panamerykańska konferencja do walki z niebezpieczeństwem hitleryzmu

Dywersja nazistowska w krajach Afryki Południowej

Johannesburg, 17. 7. (ŻAT.) Sądząc z nastrojów w kołach politycznych i licznych głosów prasy południowo-afrykańskiej, zdaje się dojrzewać myśl zwołania panafrykańskiej, przynajmniej anglo-afrykańskiej konferencji do walki z niebezpieczeństwami, jakie mieści w sobie wzmożona aktywność narodowo-socjalistyczna. Podobno sprawa zwołania takiego zjazdu jest już wentylowana w kierowniczych kołach Unii Południowo-Afrykańskiej. Opinia publiczna została w ostatnim czasie bardzo poważnie zaalarmowana różnymi rewelacjami, dotyczącymi działalności niemieckich agitatorów hitlerowskich, oraz dalszych planów akcji narodowo-socjalistycznej na kontynencie afrykańskim, zwłaszcza na terytoriach mandatowych unii, w Afryce Południowo-Zachodniej. Sprawa ta będzie oficjalnie podjęta w parlamencie unii przez posłów United Party (partia rządowa, na czele której stoją premier gen. Hertzog i minister gen. Smuts) na mającej się rozpocząć w końcu bm. sesji. Przedtem jeszcze sprawa będzie przedmiotem obrad zwołanej już konferencji United Party. Ze wszystkich stron sypią się pod adresem rządu żądania podjęcia akcji przeciwko coraz bardziej agresywnej działalności agentów narodowo-socjalistycznych w Afryce Południowej. Mnożą się też dowody zainteresowania się tą sprawą naczelnych władz kościołów chrześcijańskich. Szczególnie wielkie wrażenie wywarł apel, ogłoszony przez władze reformowego kościoła holenderskiego.

Gwałtowne burze

Berlin 17. 7. (T) Nad Wirtembergią przeszła gwałtowna burza połączona z oberwaniem chmury i gradem. Koło miejscowości Balingen wylała rzeka Eyach (dopływ Neckaru).

O wylewach i obsunięciu się ziemi donoszą także z innych miejscowości Turyngii. Zalane są m. in. pola i ogród w okolicy Tuebingen.

Tallin 17. 7. (O) Nad Estonią przeszła wielka burza z piorunami i ulewnym deszczem, czyniąc znaczne szkody w lasach i osiedlach. W okolicach miasta Petseri od piorunów spłonęło szereg budynków, a jedna osoba poniosła śmierć.

„Wobec dzisiejszych judofobów Neron był dżentelmenem"

Londyn 17. 7. ŻAT. Otwierając doroczną konferencję rady kościoła metodystów w Anglii, przewodniczący rady Lansdell Wardle oświadczył m. in.: Gdy czytamy o brutalnym traktowaniu Żydów w Europie, kipi we mnie krew. Nieustanne diabelskie tortury, na jakie Żydzi są dziś narażeni, mają taki charakter, że wobec dzisiejszych prześladowców nawet Neron zdaje się być dżentelmenem.

Surowy wyrok sądu amerykańskiego w sprawie narodowych socjalistów

Nowy Jork 17. 7. ŻAT. Przed sądem nowojorskim toczyła się sprawa sześciu członków kierownictwa niemieckiego związku skautów, pociągniętych do odpowiedzialności za nie przedstawienie właściwym władzom spisu członków, jak to przewiduje ustawa amerykańska w stosunku do związków, w których członkowie składają przysięgę na wierność. Związek skautów niemieckich jest jedną z przybudówek Niemiecko-Amerykańskiego Bundu, uprawiającego działalność w duchu hitlerowskim wśród Niemców na terenie amerykańskim. Kierownictwo związku skazane zostało na 10.000 dolarów grzywny, zaś każdy z poszczególnych członków kierownictwa nadto na grzywnę 500 dolarów. Przewodniczący związku, Ernst Mueller, został nadto skazany na rok więzienia.

WYSOKI KOMISARZ PALESTYNY PROSI O DYMISJĘ?

Jerozolima 17. 7. (ŻAT) Z pewnych kół uporczywie rozsiewane są pogłoski, że Wysoki Komisarz Palestyny, Mac Michael, rzekomo zwrócić się miał do Colonial Office z prośbą o zwolnienie go z zajmowanego stanowiska. Jednym z motywów ma podobno być jego przekonanie, że przy pomocy obecnie stosowanych środków nie zdoła się stłumić „powstania arabskiego". Pogłoska ta zdaje się nawet prawdopodobną.

Żydowski policjant pomocniczy zastrzelony

Aresztowanie Cwi Rosenblatta

Jerozolima, 17. 7. (ŻAT) Terroryści arabscy zastrzelili dziś żydowskiego policjanta służby pomocniczej, Pachnera, który stał na straży na plantacji w osadzie Ramat Hakowesz. Zabity liczył lat 25 i pochodził z Lipska. Ślady zbrodni prowadzą do wsi arabskiej, Tireh w osadzie Ramat Hakowesz.

Przybyła na miejsce policja dokonała obławy we wsi i jeden Arab, który nie usłuchał wezwania policji do zatrzymania się i uciekał, został zabity. W pobliżu przedmieść Tel Awiwu znaleziono dziś w różnych miejscach trupy trzech Arabów.

Niedaleko Sarafandu grupa terrorystów arabskich dokonała napadu na patrol policyjny i zraniła 1 policjanta Anglika. Policja przeprowadziła dziś rewizję w lokalach rewizjonistycznych i w rewizjonistycznym związku robotników. 5 pracowników biurowych zostało aresztowanych, wśród nich Cwi Rosenblatt, który w 1933 r. był jednym z oskarżonych o zabójstwo Arlosorowa.

Ponowny protest Japonii w Moskwie

Zaostrzenie konfliktu japońsko-sowieckiego

Tokio, 17. 7. (R) Według wiadomości, otrzymanych z Moskwy, Sowiety miały odmówić wycofania wojsk sowieckich z przygranicznych miejscowości mandżurskich, zajętych przez czerwoną armię w dniu 12 lipca. Odmowa sowiecka uważana jest przez opinię japońską za

niedopuszczalną prowokację.

Japońskie koła polityczne wskazują, iż wtargnięcie oddziałów sowieckich do Mandżukuo nastąpiło w chwili, w której większość japońskich sił zbrojnych zaangażowana jest w natarciu na Hankou. Dziennik „Asahi" donosi, że w pobliżu miejsca ostatniego incydentu

skoncentrowane są ponad dwie dywizje sowieckie.

Japońskie koła wojskowe zwracają uwagę, że miejscowość Czangkufeng znajduje się w odległości zaledwie pół kilometra od styku Korei i Mandżukuo, co stwarza

bezpośrednie zagrożenie Korei.

Agencja Domei komunikuje, że ambasada japońska w Moskwie otrzymała polecenie złożenia

ponownego protestu wobec rządu sowieckiego.

Japonia będzie

bezwzględnie nalegała na wycofanie czerwonej armii z terytorium mandżurskiego.

Prowincja Honan pod wodą

Tokio 17. 7. (R) Z Szanghaju donoszą, że wylew rzeki Żółtej spowodowany uszkodzeniem tam, zagraża obecnie chińskim liniom obronnym w prowincji Honan. Woda sięga miejscami od 5 do 9 stóp wysokości.

Wodnosamoloty japońskie dokonały nalotu na Hankou. Po zbombardowaniu miasta wywiązała się walka powietrzna z 25 samolotami chińskimi, z których 9 strącono.

Wodnosamoloty japońskie zniszczyły stanowiska artylerii chińskiej pod Kiukiang. Jak donoszą, marsz. Czang-Kai-Szek przeprowadza obecnie koncentrację na pograniczu prowincji Kiangsi i Hopei.

ZE SPORTU

3 nowe rekordy w Bielsku

Bielsko 17. 7. (R) W drugim dniu zawodów pływackich o mistrzostwo Polski ustanowiono 3 nowe rekordy.

100 m. na wznak pań. 1) Morawska, Banaszewska (AZS) 1.33, 2) Fonfarówna (EKS) 1.33.4, 3) Dawidowiczówna (Hak.) 1.35.7.

200 m. stylem klasycznym panów: 1) Heidrich (Dąb) 2.51.6, 2) Rusin (EKS), 3) Woźnicki (PZL).

100 m. klasyczny pań: 1) Bolówna (EKS)1.35.2, nowy rekord Polski, 2) Szumiłowska (Sokół, Bydgoszcz). Selingerówna (Hakoah) na 5 miejscu.

100 m. dowolnym panów: 1) Jędrysik (Giszowiec) 1.01.6. 2) Schreibman (Legia) 1.05.4

200 m. dowolnym panów: 1) Jędrysik (Giszowiec) 2.28.8. 2) Pribe (Dąb).

100 m. dowolnym pań: 1) Kratochwilówna (AZS) 6.23.5 nowy rekord Polski, 2) Dawidowiczówna 6.36, nowy rekord okr. śląskiego, Materówna (Hakoah) na 5 miejscu.

Sztafeta 3 razy 100 zmiennym panów — wygrał EKS 4.3?.?, nowy rekord Polski, 2) AZS, 3) Dąb Sztafeta Hakoahu, która przybyła na 3 miejscu, została zdyskwalifikowana, druga sztafeta Hakoahu przybyła na 5 miejscu.

Nastąpiło rozdanie nagród za pierwsze 3 miejsca. Zwycięscy zdobyli złote srebrne i bronzowe medale.

Dawidowiczówna zdobyła złoty, srebrny i bronzowy i poza tym odzyskała z powrotem puchar ministra W. R. i O. P.

Nagroda P. Prezydenta pozostała w posiadaniu EKS.

Wizyta prem. Imredy'ego w Rzymie

Budapeszt, 17. 6. PAT. Premier Imredy i minister spraw zagr. Kanya wyjechali dziś do Rzymu.

Neopoganizm i na Węgrzech

Budapeszt 17. 7. PAT. Trybunał w Debreczynie, powołany do zwalczania propagandy wywrotowej, skazał na 2 miesiące więzienia z zawieszeniem dr. Zoltana Bentzika za propagandę antychrześcijańską. Dr. Zoltan Bentzik jest przewódcą sekty, głoszącej nawrót do wierzeń pogańskich, wyznawanych przez narody pochodzenia turańskiego przed przyjęciem chrześcijaństwa, czy Islamu.

Gen. Franco nagradza swych protektorów

Burgos, 17. 7. PAT. Na posiedzeniu rady ministrów pod przewodnictwem gen. Franco postanowiono nagrodzić gen. Goeringa najwyższym stopniem orderu „Czerwonych strzał", zaś min. Ciano orderem Izabelli katolickiej. Gen. Fraga został mianowany dowódcą andaluzyjskiego okręgu wojskowego Naczelne dowództwo armii południowej nadal sprawuje gen. Queipo de Llano.

Stopniowy zamach stanu w Jemenie

Sanaa Jemen, 17. 7. (O.) W Jemenie dokonywa się stopniowy zamach stanu przez odsuwanie od rządów starego króla Jachii i wzrastający wpływ na sprawy państwowe następcy tronu księcia Achmeda Sajful-Islama. W otoczeniu księcia mówią zupełnie otwarcie o konieczności współpracy z Włochami, by uniknąć losu Hadramautu, Adenu itp

* * *

Mekka, 17. 7. PAT. W kołach politycznych Arabii saudskiej daje się zauważyć zwrot dążeń do zbliżenia i nawiązania ściślejszej współpracy z Jemenem. Mówią nawet o możliwości spotkania się jednego z synów króla Abdul-Aziza, prawdopodobnie Machammada z księciem Achmadem — następcą tronu jemeńskiego.

Świadczyłoby to o osłabieniu idei porozumienia pan-arabskiego w koncepcji popieranej przez Anglię, a której wyrazem był traktat iraksko - saudski. Jemen odnosił się zawsze do tego porozumienia z wielką rezerwą.

ŻYCIE POLITYCZNE

O konfiskacie, której nie było

„Kurier Poranny" pisze:

„I w tym momencie sen. Leon Kozłowski, korzystając z trybuny i autorytetu Senatu występuje z interpelacją, w której oskarża „władze państwowe" o skonfiskowanie części artykułu, którego autorem — wedle powszechnej i niezdementowanej opinii — jest sam senator Leon Kozłowski, profesor Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie.

W niecałe dwadzieściacztery godziny później oskarżenie sen. Leona Kozłowskiego okazuje się zupełnie bezpodstawne.

Co wynikało z interpelacji sen. Leona Kozłowskiego?

Że rząd boi się rewelacyj o loży szkockiej i konfiskuje o niej wiadomości. Jeśli zważyć, jakie wnioski nasuwają się z tego rodzaju faktu — to można zdać sobie sprawę z rozmiarów nieodpowiedzialności tego kroku.

Okazało się jednak, że rząd niczego w tej sprawie nie konfiskował, że pewne ustępy usunęła sama redakcja „Polityki".

Czy jest możliwe, aby Leon Kozłowski o tym nie wiedział względnie, aby nie mógł — przed wniesieniem interpelacji — o tym dowiedzieć się z redakcji „Polityki", na której łamach co dopiero ogłosił artykuł?

Jeśli — przypuśćmy na chwilę — nie wiedział, kto usunął jakieś zdanie z jego artykułu, było jego pierwszym obowiązkiem stwierdzić to tam, gdzie należało.

Sen. Kozłowski nic nie stwierdzając, zgłosił interpelację.

Wprowadził w błąd całą opinię publiczną w sprawie niezwykłego znaczenia.

Nie trzeba definiować bliżej metody sen. Leona Kozłowskiego. Jeżeli sen. Leon Kozłowski chciał przy pomocy takiej metody uzyskać wiadome jemu tylko cele, to — przegrał.

Przegrał w tej sprawie, a stracił kredyt na następne. I to — jako dla polityka — będzie dla niego największą karą".

P. sen. Kozłowski znowu sprawił wszystkim zawód

„Kurier Polski" donosi:

B. premier sen. Leon Kozłowski zabrał znowu głos w kwestii masońskiej i znowu sprawił wszystkim dotkliwy zawód. Tym razem wystąpił pan b. premier na łamach wileńskiego „Słowa", również jak i dwutygodnik warszawski „wolno-konserwatywnego" czyli stojącego poza szeregami Stronnictwa Zachowawczego.

Nowy artykuł pan b. premiera nie zawiera żadnych faktów, żadnych nazwisk, żadnych katalogów. Sen. Kozłowski przyznaje się tylko, że jest autorem warszawskiego artykułu o masonach, który rozpętał burzę.

Niektóre ustępy nowego artykułu pan b. premiera zasługują na przytoczenie. I tak czytamy:

W obecnym stanie rzeczy można uważać wolnomularstwo za organizację wysoce pożyteczną i szachetną, jak również bardzo szkodliwą i niebezpieczną, albo za zgromadzenie starych ramoli. Jest to pozostawione uznaniu każdego.

Istotnie z dużą bardzo rozpiętością opinii spotykamy się w toczącej się dyskusji. Naogół masoneria nie ma dobrej opinii i zarzut, że ktoś jest masonem, jest traktowany jako ciężki zarzut, przedewszystkim dlatego, że opinia publiczna nie chce mafii, a żąda jawności życia publicznego, a masona traktuje jako straszaka".

Masonerii sen. Kozłowski nie przecenia, ale i nie lekceważy, i jest zdania, że walka z masonerią nie będzie łatwa:

„Burza dyskusji prasowej, którą wywołał mój artykuł w „Polityce", jest tego przykładem.

Jest więc przyznanie się do autorstwa. A co z katalogami? Na to żądanie dziś w całym kraju powszechne tak odpowiada pan b. premier:

„Żądanie, które się zjawia, natychmiastowego ujawnienia masonerii, nie wydaje mi się słusznym. Teren prasowy nie jest terenem właściwym. Trybuną dla tego celu musi być tylko trybuna parlamentarna, a rzucanie katalogów na żer pism brukowych byłoby tylko szkodliwe. Chwilą zaś właściwą dla tej dyskusji — dyskusja nad ustawą antymasońską.

Istnieje jeszcze jedna droga — ta jest w ręku pana premiera. Szef rządu ma w ręku środki, które pozwalają tego typu związek, jak masoneria, a więc związek, działający półjawnie, ujawnić i powinien posiadać w swych rękach materiały, wydawane przez samych wolnomularzy, które to ujawnienie ułatwiają".

Dokument Paderewskiego

Nasz Przegląd zamieszcza recenzję poświęconą pamiętnikom Paderewskiego i przytacza kilka epizodów walki Paderewskiego z endecją. M. in. w pamiętnikach znajduje się następujące oświadczenie:

„Ja, Ignacy Paderewski stwierdzam pod przysięgą co następuje:

Mieszkam stale w Morges, w Szwajcarii, a tymczasem w Hot Springs w Es-Paso de Robles w Kalifornii. W ciągu ostatnich paru lat byłem przedmiotem niesprawiedliwych oskarżeń, które przyniosły wielu moim przyjaciołom zmartwienia, wywołując oburzenie. Aby uczynić zadość moim dobrym przyjaciołom, przysięgam i stwierdzam:

Że nigdy nie dawałem pieniędzy na żadne pismo antyżydowskie.

Że o założeniu takiego pisma, o co jestem oskarżony, nie wiedziałem wcale. Dowiedziałem się o jego istnieniu po raz pierwszy dopiero jakie dwa miesiące po jego ukazaniu się.

I że nigdy nie rozpoczynałem, ani też nie popierałem bojkotu handlu żydowskiego w Polsce, nie biorąc zupełnie żadnego udziału w życiu politycznym w Polsce".

(Podpisany) I. J. Paderewski.

Dokument ten nie wymaga już chyba żadnych komentarzy.

Masowe nawracanie

„Dziennik Ludowy" pisze:

„Nie wiemy jednak komu potrzebne są w Polsce wzniecane obok walk narodowych, godne średniowiecza walki religijne. Inaczej jednak nie można nazwać tego, co dzieje się obecnie na kresach wschodnich, a przede wszystkim na Wołyniu. Masowe nawracanie prawosławnych na wiarę katolicką, nawet wileńskiemu „Słowu" wydało się zbyt drastyczne. Komu to ma przynieść pożytek, że pod groźbą wysiedlenia z powiatów pogranicznych część ludności prawosławnej przejdzie na obrządek katolicki? Kościołowi? Tacy „wierni", renegaci i odstępcy wiary swych ojców nie są materiałem nadającym się do budowania czegokolwiek. Zmuszeni do obcego wyznania staną się obojętni do religii w ogóle, czy o ten efekt chodziło kościołowi katolickiemu? Czy ma to może przynieść korzyść Polsce? Przecież ci ludzie wchodzą do kościoła katolickiego połamani wewnętrznie z poczuciem dokonanego na nich gwałtu, pełni nienawiści do gwałcicieli.

I dlatego wołamy o natychmiastowe przerwanie tej akcji przynoszącej ujmę dobremu imieniu Polski".

Ludowcy o napaści na ks. Pudra

W najnowszym numerze naczelnego organu Stronnictwa Ludowgo „Zielonym Sztandarze", artykuł wstępny p. t. „Plon enedeckiego posiewu" omawia napaść na ks. Pudra w Warszawie. Autor artykułu p. J. Gr. atakuje w bardzo ostry sposób endecję, zarzucając jej denuncjowanie ludowców w czasie strajku chłopskiego, napaści na zebrania i pochody chłopskie i robotnicze, a ostatnio napaść na pełniącego kapłańskie czynności księdza katolickiego. Wszystko to „dowodzi jak wysoko wznosi się już fala tej nienawiści, którą fabrykuje agitacja endecka". Autor atakuje również i „Ozon", który także został wciągnięty „falą rozkołysanej przez endeków nienawiści nie tylko do Żydów, ale nawet i do mniejszości narodowych. (sic!!)

W imię polskiej kultury winny być jak najradykalniej likwidowane ośrodki, które życie nasze do poziomu barbarzyństwa obniżyć by chciały".

Takim apelem kończy się ten artykuł. (PAA)

Odezwa ludowców na dzień 15 sierpnia

W związku ze zbliżającą się rocznicą zwycięstwa 1920 roku, Stronnictwo Ludowe wydało następującą odezwę:

„Chłopi-ludowcy! Zbliża się dzień 15 sierpnia — rocznica zwycięstwa nad bolszewikami w roku 1920. Od kilku lat obchodziliśmy ten dzień uroczyście, jako wielki dzień Czynu Chłopskiego. W dniu tym chłopi polscy w braterskim wysiłku z robotnikami, na wezwanie rządu obrony narodowej przełamali napór najeźdźcy, ocalili niepodległość państwa, odparli pochód bolszewizmu na Zachód. Naczelny komitet wykonawczy postanowił, że i w roku bieżącym Stronnictwo Ludowe obchodzić będzie uroczyście rocznicę 15 sierpnia. Najwyższy już czas rozpocząć przygotowania do tej uroczystości!" (Kabel)

Zbiorowe prośby Litwinów do premiera Składkowskiego

Po nawiązaniu normalnych stosunków pomiędzy Polską i Litwą, Litwini zamieszkali na terenie województw wschodnich R. P. składają obecnie zbiorowe prośby do p. premiera gen. Sławoj-Składkowskiego, wyjaśniając wszelkie swoje bolączki i wyrażając najistotniejsze potrzeby społeczne i gospodarcze. Z samego tylko powiatu święciańskiego wysłano przeszło 150 takich próśb, przy czym pod każdą widnieje większa ilość podpisów. (Kabel).

Z teatru, literatury i sztuki

— STEFAN JARACZ NA CZELE WARSZAWSKIEGO TEATRU ATENEUM rozpoczyna jutro występy w Teatrze Miejskim im. J. Słowackiego w Krakowie w głośnych sztukach: „Cieszmy się życiem" Kauffmanna i Harta i „Szóste piętro" Alfreda Chori.

— ŻYD. TEATR LETNI Stradom 11. Dziś i codziennie bez względu na pogodę powtórzenie arcywesołej komedii muzycznej w 3 aktach z prologiem „Der Rebecyns Necht" z ulubioną artystką Dżenią Lowicz i jej partnerem H. Lewinem w rolach głównych.

— „ROSE-MARIE" W TEATRZE DOMU ŻOŁNIERZA. W poniedziałek, wtorek, środę i czwartek wystąpią artyści teatrów warszawskich w najpiękniejszej operetce Frieml'a p. t. „Rose-Marie". W rolach i partiach głównych wystąpią znani artyści operetkowi: Wanda Szczepańska, Anna Grettal, Horski, Łuczyński, Rychter, Szczepański, Szpingier i inni. Zespół artystów warszawskich przyjeżdża z własną wspaniałą wystawą dekoracyjno-kostiumową. Przy pulpicie w zespole 18-tu muzyków kap. Młodziejowski. Bilety w przedsprzedaży „Orbis" Rynek główny. Początek przedstawień o godz. 8.15 wiecz. Komunikacja tramwajowa po przedstawieniu zapewniona.

ŻYDOWSKI TEATR LETNI

Poniedziałek, godz. 8.45 wiecz.: „Di rebecyns necht".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Postrach Mongolii" (Jack Holt) i „Sylwetki" Hohenberg.

ATLANTIC: „Czarownica z Salem" (Claudette Colbert, Fred Mac Murray) i „Kariera panny Joanny" (Bracia Ritz, Alice Faye).

APOLLO: „W cztery oczy" (Dolores Del Rio i J. Schildkraut).

LOPP.: „Kochana dziewczyna" i „Postrach dzikiego zachodu".

PROMIEŃ: „Ostatni poganin" i „Promienie zagłady".

STELLA: Książątko (E. Bodo).

SZTUKA: „Gra życia" (Carole Lombard, Fred Mac Murray i inni).

UCIECHA: „Tajny agent" i „Milioner na tydzień".

WANDA: „Pobrali się zawcześnie" (Dżentelmen wierzy kobiecie) (J. Boles, J. Artur).

Pod znakiem tajnej dyplomacji

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

LONDYN, w lipcu.

Gdzieś w początkach czerwca zakończył się właściwie przedwakacyjny sezon polityczny. Nastąpiło to w momencie, gdy groźba bezpośredniej inwazji niemieckiej na Czechosłowację została odsunięta. W czerwcu nastąpiła właściwa stabilizacja europejskich ognisk zapalnych, które przeszły znaną w medycynie transmutację ze stanu zapalnego w stan chroniczny, wywołany raz bakcylem hitleryzmu, drugi raz faszyzmu włoskiego. Mówiąc o sezonie politycznym, ma się na myśli pracę polityków i dyplomatów, którzy zrobili wszystko co w ich mocy, by skomplikować sytuację europejską. Mogli oni jeszcze w czerwcu pójść na dobrze zasłużony odpoczynek, albowiem teraz są tylko dwie drogi otwarte dla Europy: albo odda się los jej w ręce generałów, albo też tajna dyplomacja ożywi swe zabiegi wytargowania jeszcze jednego roku pokoju europejskiego.

Na razie działa tajna dyplomacja. Jej teren to Praga i Londyn, a ściśle mówiąc: kilka skromnych pokojów, ofiarowanych przez Foreign Office Komitetowi Nieinterwencji w Sprawy Wojny Domowej w Hiszpanii, jak stwierdza z godnością już czwarte wydanie półrocznej książki telefonicznej Metropolii.

Sprawa Czechosłowacji i w ogóle los Środkowej Europy okazał się mimo pobożnych życzeń „najserdeczniejszych" przyjaciół demokratycznej Czechosłowacji przedmiotem wyjątkowej uwagi Londynu. Jest pewnym, że Hitler wciągnie zachowanie się Anglii do swego rejestru postępków, których „nigdy nie zapomni". Na razie jednak gra niemiecka w Londynie idzie w tym kierunku, by wywrzeć nacisk na Pragę w celu przyspieszenia wydania Statutu Narodowościowego. Oczywista, że ta typowo niemiecka grubymi nićmi szyta gra ma zbyt przejrzyste cele, by zmylić nawet bardzo niedoświadczonego lisa dyplomatycznego. Niemcom bowiem nie tyle chodzi o szczęśliwy żywot ich „najdroższych braci" pod błogosławieństwem praw czeskich, ile o skorzystanie ze sposobności nieuniknionego odrzucenia statutu przez p. Henleina dla postawienia problemu sudeckiego na ostrzu bagnetu pruskiego. Z tym łączy się inna gra niemiecka — typowa dla dzisiejszych stosunków międzynarodowych. Mam tu na myśli serdeczne stosunki handlowe pomiędzy niemieckim przemysłem zbrojeniowym, a rządem hiszpańskim, co wywołało już nacisk „ideologiczny" Rzymu, jako głównego akcjonariusza „przedsiębiorstwa" hiszpańskiego, — w Berlinie. Niemcom zaś nie tylko chodzi o dewizy Barcelony bardziej zresztą wartościowe, niż rosnące obciążenie dawno już finansowo zbankrutowanego gen. Franco. Celem ich jest związanie Europy sprawą hiszpańską przez jeszcze długi czas dla uzyskania wolnej ręki w centrum Europy. O ile chodzi zresztą o Hiszpanię, to Mussolini nie od dzisiaj ma materiał do rozmyślań na temat przysłowiowej „wierności" niemieckiej.

Wracając do sprawy nacisku dyplomatycznego na Londyn w sprawie Sudetów, można spokojnie już stwierdzić, że akcja ta nie udała się. Czechosłowacja odpowiedziała, że jest krajem demokratycznym, i że nie może „pochlubić" się szybkością, z jaką administracja totalna rozprawia się z najbardziej skomplikowanymi problemami. Rząd angielski zaś najzupełniej zgodził się z interpretacją Pragi, podnosząc w szeregu nieoficjalnych enuncjacji wagę i skomplikowaną strukturę problemu narodowościowego C. S. R. Na razie więc inicjatywa jest ciągle jeszcze w ręku Czechosłowacji, Francji i Anglii. Nie brak zresztą w prasie proniemieckiej czasem naprawdę śmiesznych i pełnych ignorancji projektów. Do takich należy lansowany gdzieniegdzie projekt urządzenia samorządu niemieckiego w Sudetach na wzór angielski. Ponieważ w systemie angielskim nie ma równolegle biegnących instancjami aparatu państwowego i samorządowego, ale samorząd stanowi niższą (czasem jedyną) instancję we wszystkich działach administracji — jasnym jest, że zastosowanie systemu tego stanowiłoby koniec Czechosłowacji. Można zachwycać się systemem angielskim, o ile odnosi się on do lojalnych obywateli Manchesteru czy Birminghamu, ale wiadomym jest, że agenci Hitlera w Chebie czy Karlsbadzie czekają tylko na „dobrodziejstwa" demokracji angielskiej.

Projekty takie są jednak odosobnione. Na ogół daje się odczuwać w Londynie wzmocnienie wpływów W. Brytanii w centrum Europy i na Bałkanach. Znamiennym faktem jest wzrost i zacieśnienie stosunków handlowych pomiędzy państwami tej części Europy, a Anglią. Znanym jest już fakt zawarcia szeregu umów pożyczkowych pomiędzy tymi państwami, a City londyńską. W opublikowanym ostatnio w „Yougoslav Herald" wykazanie handlu zagranicznego Jugosławii za kwiecień br. wynika, że najważniejszym importem towarów jugosławiańskich jest W. Brytania (29,57 proc. całości eksportu). Na drugim dopiero miejscu są Niemcy, (19.88 proc.), potem Belgia, Włochy i Czechosłowacja. Podobnie zaczyna się kształtować handel zagraniczny Bułgarii. Przyczynami tego zwrotu jest nie tylko znaczny spadek jakości towarów niemieckich na skutek szerokiego stosowania namiastek, ale także względy polityki dewizowej. Państwa te, przeważnie ciężko się borykające z niedoborem dewiz, musiałyby oddawać swój eksport Niemcom w handlu kompensacyjnym, a więc bez dopływu gotówki. Co więcej, w miarę wzrastania trudności, Niemcy poczynają stosować metody wprost niesłychane. W poszukiwaniu dewiz dla celów dozbrojeniowych, dochodzi do takich tragikomicznych wyczynów, iż, Niemcy wymieniają truskawki bułgarskie powiedzmy za aspirynę, sprzedają połowę zakupu poniżej ceny własnej, ale za gotówkę — W Londynie. Tak więc uboga Bułgaria spotyka się na rynku londyńskim z „najwłaśniejszymi" truskawkami sprzedawanymi w warunkach nieuczciwej konkurencji. Ten autentyczny wypadek jest cytowany jako typowy powód rosnącego zniechęcenia mniejszych narodów do nieuczciwej preponderancji i penetracji niemieckiej.

Nie bez winy pozostawały dotychczas demokratyczne narody zachodniej Europy. Dotyczy to obciążenie szczególnie Francji. Rola Anglii była zawsze skromniejsza na wspomnanych rynkach. Ostatnie kryzysy wykazały jednak, że samymi dobrymi radami nie można służyć pokojowi Europy. Pozostawienie Niemiec w roli potężnego importera i eksportera wschodniej i południowej Europy nie zażegna kryzysów, ponieważ nawet w wypadku zaniechania przez Hitlera jawnego gwałtu, pozostanie mu zawsze droga do presji gospodarczej. Tak więc otwarcie rynków zachodnich dla średnich i małych państw europejskich może być jednym z poważnych czynników w angielskim schemacie pacyfikacji Europy. Naturalnie i nieuniknione zwężenie ekspansji niemieckiej sworzy z drugiej strony poważne ostrzeżenie w kierunku Niemiec. Ich prymitywny system handlu zamiennego znajduje się w sytuacji mocno niepewnej i z chwilą wystąpienia na dotychczasowych prawie monopolicznych rynkach Rzeszy — W. Brytanii, niemiecka maszyneria dewizowo-surowcowa może odmówić posłuszeństwa. Może to otrzeźwi obecnych panów Niemiec przed pchnięciem Europy w przepaść.

Gdyby okres wakacyjny pozwolił nieoficjalnej dyplomacji brytyjskiej i jej agentom handlowym zmontować co najmniej gospodarczy plan wzmocnienia i uodpornienia Europy w ramach ogólnego uspokojenia tego kontynentu — prawdopodobieństwo oddania głosu armatom znacznie by się zmniejszyło.

Ze spokojnym sumieniem zapisalibyśmy to po wakacjach na dobro gospodarczej polityki Albionu.

FELIKS WIRTH

Czy niemieckie zarządzenie o konfiskacie majątku obowiązuje w Anglii?

Sensacyjny proces przed sądem londyńskim. Ciekawa opinia angielskiego czasopisma prawniczego.

Londyn, 17. 5. ŻAT. Przed jednym z sądów londyńskich toczy się obecnie sprawa, która, jak sądzą, w dużej mierze przyczyni się do rozstrzygnięcia kwestii prawnej, czy rząd niemiecki dysponować może zagranicznym majątkiem firm austriackich, które po Anschlussie uległy konfiskacie. Sprawę sądową o takim podkładzie wytoczył bankier austriacki Alfons Thorsch, który domaga się od sądu zakazania dwom angielskim instytucjom bankowym, Royal Bank of Scotland i Lazard Brothers, wydania Bankowi Austriackiemu, który objął w posiadanie skonfiskowaną firmę Thorscha, depozytów na jego rachunku w wysokości 16,000 f. szt. w jednym i 8,000 f. szt. w drugim banku. W pozwie sądowym rzecznik Thorscha zaznaczył, że objęcie przez Bank Austriacki tytułu własności do firmy Thorscha nastąpiło na skutek dekretu o konfiskacie, który, zdaniem rzecznika, nie może obowiązywać na terenie angielskim. Dla całkowitego wyjaśnienia sprawy rzecznik Thorscha domaga się wdrożenia odpowiednich kroków, aby Bank Austriacki, wysuwający roszczenia do depozytów bankowych Thorscha w Anglii, obronił swego tytułu do tych sum. Ponieważ rzecznicy obu banków angielskich z góry zgodzili się na nie wypłacenie Bankowi Austriackiemu zakwestionowanych przez Thorscha depozytów, zastępca Thorscha oświadczył, że jego klient nie obstaje przy żądaniu klauzuli ubezpieczeniowej Oczekiwane z dużym zainteresowaniem orzeczenie sądu będzie przypuszczalnie precedensem do wielu innych spraw na podobnym tle.

Odroczony mecz tenisowy Czechosłowacja — Polska

Warszawa 17. 7. PAT. Jak się dowiadujemy czechosłowacki związek tenisowy zwrócił się do Polskiego Związku Lawn-Tenisowego z prośbą o przełożenie meczu Polska—Czechosłowacja o puchar królowej Marii na dnie 29—31 lipca ze względu na niedyspozycję mistrzyni Czechosłowacji Millerowej. P. Z. L. T. prośbę tę uwzględnił i mecz wskutek tego odbędzie się o tydzień później.

1.382 samolotów komunikacyjnych na świecie

Jak wynika z danych brytyjskiego ministerstwa lotnictwa, na całym świecie znajduje się w użyciu 1.832 samolotów komunikacyjnych. Pierwsze miejsce zajmuje W. Brytania, dysponująca 444 aeroplanami, na drugim miejscu Stany Zjednoczone A. P., które posiadają 311 samolotów pasażerskich. Z krajów kontynentalnych na czołowym miejscu znajduje się Francja z liczbą 172 aparatów komunikacyjnych, dalej Niemcy — 151, Italia — 108, Holandia — 46 samolotów.

Trzecia Rzesza -- koszarami i więzieniem

Jak się wychowuje dzieci w Niemczech

Bazylejska „Nationalzeitung“ przynosi ciekawe uwagi na marginesie książki p. t. „Ratgeber für den Leseunterricht“, którą napisali dwaj pedagogowie niemieccy Loeckel i Herzog. Jest to książka, która jest unikatem w prawdziwym tego słowa znaczeniu, nie znajdzie się bowiem czegoś podobnego w literaturze pedagogicznej żadnego innego kraju europejskiego. Polityka wysuwa się tu na pierwszy plan. Każdy poemat, każdy opis przyrody służyć musi ideologii państwa totalnego. Trzy idee przewodnie nadają charakter temu poradnikowi dla nauczycieli niemieckich: Idea wielkich Niemiec i hegemonii niemieckiej nad światem, teza o nadzwyczajnych walorach rasy nordyckiej, wreszcie doktryna ślepego i bezwzględnego posłuszeństwa. Śmiało więc nazwać można tę książkę podręcznikiem dla wychowania rekrutów, a nie dzieci piątej i szóstej klasy.

Większa częśc materiału poświęcona jest wojnie. Wychwala się ją w najrozmaitszy sposób, śpiewając hymny pochwalne na cześć wodza, który żąda od szkoły niemieckiej, by „odpowiednim wychowaniem młodzieży wytworzyła generację dojrzałą do ostatecznych i największych rozstrzygnięć na kuli ziemskiej“ — „Wyobrażamy sobie rozmowę Freitra Hitlera z takim młodym żołnierzem“ — czytamy tam dosłownie — „by nasze dzieci przynajmniej miały przeczucie wielkich niebezpieczeństw, które jako truciznę paraliżującą siły duchowe wsączały w duszę niemiecką owe międzynarodowe zażydzone elementy. Zrozumieją wtenczas walkę partii i każdego porządnego człowieka przeciwko marksizmowi, wolnomularstwu i wszechżydostwu.“

Nauka historii zwraca głównie uwagę na wschód, jako teren ekspanzji niemieckiej. Francuzów przedstawia się dzieciom niemieckim z naciskiem jako nikczemny i sadystyczny gatunek ludzki. „Krew francuska i niemiecka nie mogą się ze sobą należycie zmieszać“. Oto refleksje tego podręcznika pedagogicznego, który przejdzie do historii kultury ludzkiej jako dokument zdziczenia i barbarzyństwa. Kraje jak Holandia lub Szwajcaria przedstawia się wciąż jako części, które odpadły od Niemiec. Z największą gorliwością rewindykuje się zwłaszcza Szwajcarię dla Trzeciej Rzeszy.

Najwięcej uwagi poświęca się nauce o rasach. Człowiek rasy nordyckiej jest panem na ziemi. „Praca jest obowiązkiem każdego człowieka rasy nordyckiej. Dla człowieka rasy żydowskiej jest praca tylko ciężarem, który się uznaje tak długo, jak długo nie dochodzi się do tak wielkiego majątku, że już więcej nie potrzeba pracować“. Antysemityzm święci po prostu orgie w tym podręczniku, który doprawdy godzien jest stanąć obok „Stürmera“.

Wychowanie w duchu ślepego posłuszeństwa i stawiania na baczność ilustruje nam historia chłopca z obozu pracy. Sam Führer ma zwiedzić obóz. Nasz chłopiec opowiada sobie: „Ach, to będzie człowiek taki, jak my wszyscy“. Ale nadszedł wielki dzień, kiedy chłopak mógł się przypatrzyć Führerowi w oczy. Chodzi teraz po lesie jak opętany, mówiąc wciąż do siebie: „Teraz cię widziałem i noszę twój obraz w sobie“...

Nie ma w tym podręczniku ani jednego rozdziału usiłującego przepoić dusze młodzieży miłością. Nigdy dziecko nie jest podmiotem, zawsze tylko przedmiotem, który ma walczyć, stać na baczność i zwyciężać. Łatwo sobie można wyobrazić, jaka generacja wyjdzie z tych szkół, gdy się czyta ten podręcznik, wyprany chemicznie ze wszelkiej miłości człowieka. Nie będzie to generacja wolnych ludzi lecz niewolników, ślepo posłusznych i umiejących tylko nienawidzić.

Powrót pańszczyzny

Dzieci wychowuje się na niewolników, ale starszą generację już się teraz przemieniło w stado niewolnicze. Zaczęło się to od wprowadzenia obowiązkowego roku pracy dla starszej młodzieży, od rozmaitych ograniczeń dla rolników, a skończyło się na powszechnym obowiązku pracy. Ustawa o powszechnym obowiązku pracy weszła w życie z dniem 1 lipca br. Wszyscy zdolni do pracy mężczyźni i kobiety każdego zawodu muszą pracować na wskazanym im posterunku, względnie, jeśli zajdzie potrzeba, muszą się poddać odpowiedniemu wyszkoleniu. Nie ma żadnej różnicy wieku ani też żadnych wyjątków. Jest to po prostu rozszerzenie powszechnej służby wojskowej na całe społeczeństwo. W motywach czytamy, że rząd musiał zapewnić pracę konieczną dla państwa i jego obrony. Okazało się, że Niemcom brak sił roboczych. Brakowi temu chciano zapobiec drogą radykalnej racjonalizacji przedsiębiorstw, albo klasyfikacją przedsiębiorstw wedle ich znaczenia dla państwa. Pierwsza droga nie dała żadnych rezultatów, dlatego proklamowano obowiązek pracy dla całego społeczeństwa. To umotywowanie nie jest zgodne z rzeczywistością, nie uwzględniono bowiem faktu, że poza armią — Gestapo, S. S. S. A. absorbują miliony sił roboczych. Nie uwzględniono też i tego, że całe życie gospodarcze kraju wprzągnięto w służbę przyszłej wojny, a więc nie ma mowy o jakiejkolwiek zdrowej gospodarce. Robotnicy zostali po prostu skoszarowani, albowiem rząd uzurpował sobie prawo wyznaczania płac. W Niemczech zapanowała znowu pańszczyzna, robotnik stał się „glebae adscriptus“. Ta mobilizacja obejmuje zresztą też i więźniów, których pociągać się będzie do pracy nawet już w stadium śledztwa. Nie oszczędza się i przymusowych lokatorów obozów koncentracyjnych, których po odpowiednim przeszkoleniu również wciągnie się do armii pracy. Jednym słowem Niemcy stały się po prostu — koszarami.

Nowe prawo małżeńskie

Niewola w Niemczech znalazła też swój wyraz w nowym prawie małżeńskim, które wchodzi w życie z dniem 1 sierpnia br. To nowe prawo małżeńskie wprowadzono rzekomo, by zunifikować ustawodawstwo małżeńskie i rozciągnąć je też na dawną Austrię. Skorzystano z tej sposobności, by zreformować w ogóle prawo małżeńskie.

Jak wiadomo, w dawnej Austrii nie istniało małżeństwo, zawarte przed urzędnikami stanu cywilnego. Obowiązującą formą był ślub kościelny. Wedle prawa kościelnego, małżeństwo było nierozerwalne, a istniała tylko separacja od stołu i łoża. Małżonkowie separowani nie mogli po raz wtóry wstępować w związki mał-

(Dokończenie na stronie 7-mej).

ARNOLD ZWEIG

INTRONIZACJA

POWIEŚĆ

z upoważnienia autora przełożył Alfred Liefeld

85)

Jak zapowiada się dzień jutrzejszy? Raporty adiutantów. Odprawa szefów poszczególnych wydziałów. Przed tym jeszcze J. K. W. Książę-Feldmarszałek. Na śniadaniu będą dwaj posłowie do parlamentu: pan Richthoffen i pan Stresemann, czy też odwrotnie pan Stresemann w towarzystwie pana Richthoffena — wart Pac pałaca, a pałac Paca. Zaraz po obiedzie kwatermistrz generalny i siedmiu oficerów sztabowych: skomplikowane zagadnienia administracyjne. Przed samym obiadem nieoficjalna pogawędka z generałem piechoty Wiemeyerem: sprawy taktyczne i personalne. Wszyscy ci panowie są gośćmi sztabu, ściślej mówiąc — gośćmi generała Claussa. Wśród nich będzie książę Jerzy Saski oraz bożyszcze i wyrocznia Wszechniemców, generał kawalerii von Gorse — Wilding, ojciec porucznika. Przyjechał pod pretekstem dokonania przeglądu jednej z dywizji, w rzeczywistości zaś pragnął przede wszystkim usłyszeć z ust Claussa zapewnienie, że ziemie wschodnie zostaną na dobre w rękach niemieckich, co przecież ma niezmiernie doniosłe znaczenie i dla sytuacji na Zachodzie. Ano, pięknie! Po obiedzie czułe tête-à-tête z panami posłami, którym ostatecznie nie podobna odmówić szczerego patriotyzmu i uczciwej, męskiej postawy życiowej. Wszelako i ci panowie mają całkiem sprecyzowane życzenia. Jeśli pragnie się powstrzymać Litwinow od jakiejś nieopatrznej i nieprzemyślanej akcji, która do reszty utrudniłaby lawirowanie kanclerzowi Rzeszy, trzeba przystać na pewne — pozorne zresztą — koncesje. Tyle co do polityki. Po naradzie z kwatermistrzem Jeneralnym oraz baronem von Ellendtem okazało się możliwe nadać Wydziałowi Piątemu charakter administracji cywilnej. Kiedy jednak przenieść sztab do Wilna, jako do przyszłej stolicy Królestwa Litewskiego? Wszyscy szefowie wydziałów awansowaliby automatycznie na dyrektorów departamentów, oficerowie ze stanowisk podrzędniejszych — na naczelników wydziałów, i starostów, z podoficerów zaś powstałyby pierwsze kadry urzędnicze. Wymyśli się dla całego bractwa odpowiedni strój na wzór mundurów niemieckich urzędników: zielone surduty, sute, złote naramienniki, a u boku szpady ze złotymi gardami. Nie ma jak mundur, jeśli ehodzi o zdobycie respektu wśród ludu tutejszego. W ten oto prosty sposób wyczaruje się przyszły samorząd przyszłego państwa litewskiego. Naturalnie: Trzeba będzie zwiększyć znacznie pobory niemieckich urzędników, gwarantując im na żądanie, że i po zawarciu pokoju utrzymują swoje stanowiska. W zamian można żądać, by tytułem rekompensaty opanowali w ciągu dwóch lat język litewski. (Ekscelencja książę von Teck zabrał się już gorliwie do studiów nad językiem. Myśli, że wystarczy poduczyć się trochę języka, a już mu pod sam nos podsuną koronę litewską. Żeby się czasem nie przeliczył.) Na tym jednak koniec z dogadzaniem ambicjom litewskim, bo wszystko inne musi podporządkować się interesom polityki Ober-Ostu. Po wyjaśnieniu tych planów obydwu zacnym panom z Reichstagu, wybiorą się oni wraz z ekscelencją von Gorse, a w towarzystwie licznej świty na wycieczkę wagonem salonowym do Puszczy Białowieskiej, którą pokaże im major Buchenegger. Na zakończenie, już gdzieś koło północy, przejrzy jeszcze Clauss pocztę wieczorną, zawierającą nowiny od Bałtyku aż po Ukrainę, komunikat wojenny z frontu zachodniego, po czym dopiero uda się na zasłużony apoczynek. Od siódmej rano do pierwszej w nocy rozmawiać bez przerwy z ludźmi, z których każdy czegoś wymaga lub ma coś wykonać — na to trzeba mieć nerwy, jak postronki, a nadto konserwować je w tłuszczu, niby sardynki w oliwie. Nie wolno jednak się uskarżać, bo dawniej było znacznie gorzej. Pamięta dobrze, co mu był niegdyś powiedział jego dentysta, poczciwy doktór Sachse: „Kiedy zabieram się do zatrucia nerwu pana pułkownika“, mówił, kiwając znacząco głową, „wiem z góry, że trzeba potrójnej dawki arsenu i trzy razy więcej czasu, niż pacjentom przeciętnym“.

C. d. n.

250... myszy w drodze do Palestyny...

Myszy mają uratować ludzkość od strasznej choroby

Rozmowa z drem Ben Menachemem, kierownikiem instytutu eksperymentalnego na Uniwersytecie Hebrajskim w Jerozolimie.

Niejeden raz żydowski geniusz i żydowskie zdolności wprawiły świat w podziw, lecz to, co działo się pewnego pięknego lipcowego dnia w Salonikach, znanych z doskonale wyszkolonych żydowskich żeglarzy, było naprawdę niezwykłe.

Na wielkim greckim okręcie, w pięciu, specjalnie na ten cel zbudowanych klatkach, zaopatrzonych w okienka, uganiały wesoło małe, kwiczące, ruchliwe, jak żywe srebro, czerwono-złotawe, myszki, o długich ogonkach i spiczastych uszach. Odbędą one daleką podróż, aż z pól Macedonii, bo tylko tam żyją — do Erec Israel.

— Szczęśliwi pasażerowie, — wzdycha jakiś stary Żyd, — nie potrzebują żadnych wiz, a ograniczenia imigracyjne nie dotyczą ich.

Ciekawi ludzie ci Żydzi — rozmawia jakiś Grek z policjantem-marynarzem, stojącym na schodkach u wejścia do okrętu — diabli ich tam wiedzą, po co im te myszy! I akurat potrzebują myszy greckich z Macedonii.

Tymczasem na brzegu roi się od ludzi, którzy przyszli oglądać te drobne stworzonka i patrzeć, jak karmią je z ręki. Gdzieś w kącie, na pokładzie, rozłożona na leżaku Niemka, z grubym psem na kolanach, skarży się głośno: już dłużej nie wytrzymam, zwymiotuję. Przynieśli myszy, — pomysły...

Tak, prawdziwe myszy. A jeżeli chcecie, to nawet, jak ich sympatyczny opiekun twierdzi, — żydowskie myszy. Całkiem możliwe, że właśnie one będą miały zaszczyt i szczęście uratować ludzkość od strasznej choroby, której przyczyny i terapia dla całej współczesnej wiedzy lekarskiej stanowią tajemnicę, choć choroba ta znana już jest od tysięcy lat...

Opuśćmy jednak na chwilę naszych sympatycznych „pasażerów" i pójdźmy zobaczyć prawdziwego „bohatera dnia", aby móc z nim chwilę rozmawiać. Wysłannik Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie, z którym myszki odbywają podróż do Palestyny, nazywa się Ben Menachem. Jest on młodym, sympatycznym człowiekiem, o mądrym, żydowskim spojrzeniu, które zdradza niezwykłą energię, dobroduszność i skromność zarazem. To najpraw dziwszy typ idealistycznie nastawionego chaluca, których setki możecie spotkać w Emeku i w górach Judei.

On wyjaśni nam tę mysią sensację. W rozmowie z drem Ben Menachemem dowiaduję się, że pochodzi z Radomia, liczy 34 lat i jest jednym z pierwszych, którzy pracują w tej dziedzinie na Uniwersytecie Hebrajskim. 9 lat temu założono na Har Hazeitim taki instytut, a Ben Menachem jest jego kierownikiem i prawdziwym dyktatorem w miniaturze... A wiedzieć trzeba, że instytut ten ma niezwykle ważne zadania, — jest jednym z najwybitniejszych na tym polu. Na całych dziesiątkach rozmaitych zwierzątek czynione są eksperymenty naukowe, studiuje się na nich wpływ tej lub owej choroby, zaszczepia im się bakterie i t. d. W końcu należy zaznaczyć, że nie każde stworzonko nadaje się do eksperymentowania tak, że organizowane są specjalne ekspedycje, w celu zdobycia niezbędnego materiału.

Bardzo często zwierzątka nie wytrzymują — opowiada Ben Menachem — nie giną nawet w swojej klatce, gdyż po zaszczepieniu im drobnoustrojów, nie rozmnażają się więcej... Należy również wspomnieć — ciągnie mój rozmówca — że praca badawcza na Uniwersytecie Hebrajskim jest nastawiona pod kątem par excellence idealistycznym, pracuje się przede wszystkim dla czysto naukowych celów. Przy pomocy tych oto myszek uda nam się prawdopodobnie zgłębić i zbadać trąd, tę straszną chorobę, gnębiącą ludzkość od najdawniejszych czasów. Trzeba przy tym wiedzieć, że nie można było dotąd dotrzeć do jądra tej potwornej choroby dlatego, że nie wiedziano, jakim myszkom można zaszczepić jej bakcyle. I przynosi to naprawdę wielki zaszczyt uczonym naszego Uniwersytetu, że poczynili pierwsze kroki na tym polu: dwaj profesorowie, którzy w żaden sposób nie chcą ujawnić swoich nazwisk, wynaleźli dwa rodzaje myszy polnych, jeden znajduje się na polach koło Aleppo; myszki te mają złośliwą sierść i nazywają się po łacinie „Cricetus aureatus". Myszki drugiego rodzaju, znajdujące się w okolicach Macedonii, mają czerwoną sierść i noszą nazwę „spermophilus", co właściwie znaczy: zjadacze zboża. Moim zadaniem — kontynuuje Ben Menachem — było udać się do Grecji i złapać odpowiednią ilość... Była to rzeczywiście niecodzienna misja. Cały świat trzęsie się w posadach, żyjemy jak na wulkanie, w Palestynie szaleje krwawy terror, w Akko na szubienicy zawisła pierwsza żydowska ofiara, żydostwo światowe walczy bohatersko na wszystkich frontach, a tutaj w zaczarowanym pałacu wiedzy, w samotnej „wieży z kości słoniowej", na Har Hazeitim troszczą się o... myszy i wysyłają człowieka, którego zadaniem jest ...łapać myszy. Jest to może największy cud naszej historii współczesnej...

A w jaki sposób — pytałem swego rozmówcy — łapał pan te zwinne stworzonka? Kosztowało mnie to — odpowiada Ben Menachem — bardzo wiele trudu, stałem całe dwa tygodnie na polach Macedonii i przy pomocy miejscowych chłopów wykonywałem pracę. Ciężka to praca, wymagająca ogromnej cierpliwości. Nasze myszki, które niszczą zboże na polach macedońskich, żyją pod ziemią. Podczas upalnych dni opuszczają swoje nory, znikają jednak natychmiast bardzo szybko. Należy więc przede wszystkim znaleźć owe nory, napełnić je wodą i — czekać. Za około pół godziny, gdy nora jest pełna wody, myszka wystawia łebek i w tej chwili łapie się ją rękoma! Świetna praca, co? Dobra „parnuse"... Dr. Ben Menachem spotkał w Salonikach przyjaciela jednego z profesorów U. H., pewnego angielskiego doktora i znanego naukowca na polu malarii, dra Foe. Dr. Foe jest lekarzem, wydelegowanym przez Ligę Narodów i pracuje w greckim szpitalu dla uchodźców. Tak więc obaj przyjaciele całymi dniami wystawali na polach Macedonii, prażąc się w słońcu, z najgłębszą wiarą w swą świętą, idealistyczną misję — łapania myszy.

— Jestem bardzo zadowolony ze swojej pracy, — mówi dalej, mrużąc oczy „mysi doktór". Spełniłem swoje zadanie lepiej niż należało, 250 myszy! Prawdziwy skarb dla naszego Uniwersytetu, nowe możliwości badawcze, których nie posiada żadna wszechnica na świecie!

— A jakie będą losy schwytanych myszek? — pytam Ben Menachema. — Zarazimy je trądem, a nasi profesorowie będą obserwowali wpływ choroby na ich organizm. Będziemy się starali stwierdzić, które organy zostały najbardziej dotknięte chorobą. Oczywiście, że nie mogę panu na prędce podać bliższych szczegółów... Potem, po otrzymaniu odpowiednich rezultatów postaramy się zastosować nasze zdobycze na polu walki z trądem. Jeszcze jedno — mówi dalej Ben Menachem — należy zaznaczyć, że Uniwersytet Hebrajski znany jest na całym świecie w dziedzinie walki z trądem. Wiele uniwersytetów zagranicznych, francuskich, angielskich, holenderskich, a nawet japońskich, korzysta z wskazówek naszych profesorów, jak urządzać i przeprowadzać naukowe eksperymenty...

Myszki kwiczą w swoich klatkach, na okręcie jest żywo i wesoło, każdy dyskutuje i „bawi się" w naukowca... a Ben Menachem, który musi pilnować tych małych stworzonek, dodaje na zakończenie: Nie wiadomo jeszcze, czy myszki te przyniosą pożądane wyniki w walce z chorobą trądu, lecz w każdym razie spełnią pożyteczniejsze zadanie, niż w roli szkodników zboża!

Żegnamy się serdecznym „szalom". Wierny kierownik instytutu eksperymentalnego U. H. stoi obok swoich myszek i przypatruje im się uważnie tak, jak gdyby chciał odgadnąć ich życzenia. Opuszczam pokład okrętu z uczuciem prawdziwego podziwu dla żydowskiego geniuszu: 250 myszek jedzie do Palestyny w tak strasznie ciężkich czasach. Nie ma granic dla twórczego ducha żydowskiego. Nawet teraz w tych ponurych dniach żydowskiej historii...

SZ. ICCHAKI

Trzecia Rzesza -- koszarami i więzieniem

(Dokończenie ze strony 6-tej).

żeńskie co stało się źródłem rozmaitych komplikacji życiowych, z których wybrnięto w ten sposób, że władze wprowadziły tzw. „Notzivilehe" albo „Dispensehe", które to jednak małżeństwa na wniosek rozwiedzionego partnera małżeńskiego mogły być każdej chwili unieważnione. Teraz nowe niemieckie ustawodawstwo małżeńskie zniosło instytucję ślubów kościelnych, wprowadzając na ich miejsce śluby przed urzędnikami stanu cywilnego.

Małżeństwo w Trzeciej Rzeszy przestaje być sprawą prywatną, a służyć ma tylko utrzymaniu narodu. Brzmi to pięknie, w gruncie rzeczy jednak degraduje się kobietę tylko do maszyny rodzącej dzieci.

Nowe prawo małżeńskie wprowadza cały szereg nowych powodów do rozwodu. Niepłodność w małżeństwie będzie takim powodem do rozwodu. Jeśli jednego z małżonków występuje niepłodność, ale są z tego małżeństwa już zrodzone dzieci, które muszą jednak być „erbgesund" wtenczas odpada niepłodność jako powód do rozwodu. Jeśli jeden z małżonków nie chce wydawać dzieci na świat, może być narażony na to, że na wniosek drugiej strony małżeństwo będzie rozwiedzione. Wszelkie stosowanie środków zaradczych służące zapobieganiu urodzin, stanowi powód do rozwodu. Choroby umysłowe, już wedle dotychczas obowiązującego ustawodawstwa małżeńskiego mogły być powodem do rozwodu, ale dopiero po trzech latach trwania choroby umysłowej. Termin ten teraz skreślono. Małżeństwo może być rozwiedzione z powodu chorobliwych dyspozycji psychicznych, jak np. histerii, z powodu ciężkiej, zaraźliwej, albo wzbudzającej wstręt choroby jednego z małżonków. Nowym powodem do rozwodu może być takie zachowanie się w małżeństwie, które rozluźnia węzły małżeńskie. Wniosek o rozwód może być postawiony tylko przez tę stronę, która nie ponosi żadnej winy w tym rozluźnieniu węzłów małżeńskich. Zdrada małżeńska jest też powodem do rozwodu. Losy dzieci nie zależą od zgody rodziców rozwiedzionych, lecz dzieci przyznać należy temu, kto daje najlepsze gwarancje ich należytego utrzymania i wychowania.

Przytoczyliśmy tylko najważniejsze postanowienia nowego ustawodawstwa małżeńskiego w Niemczech. Jak widzimy, otwiera się na oścież drzwi do wszelkich nadużyć. Jak trudno np. stwierdzić obiektywnie niepłodność partnera w małżeństwie! Kto decyduje o tym, czy zaistniały jakieś chorobliwe dyspozycje, które uprawniają do rozwodu? Czym jest histeria i gdzie jest jej granica, uprawniająca do żądania rozwodu? Można sobie łatwo wyobrazić, ile procesów pociągnie za sobą to nowe ustawodawstwo małżeńskie, które zawiera na każdym kroku po prostu premie dla szantażu wszelkiego rodzaju. Jest to przeniesienie systemu denuncjacji do dziedziny małżeńskiej. Małżeństwo było intymną sprawą dwojga ludzi, a teraz stało się instytucją produkującą dzieci dla celów wojennych. Niemcy stały się nie tylko koszarami, ale jednym wielkim więzieniem...

(— si)



Poniedziałek, 18 lipca.

STACJE KRAJOWE

KRAKÓW. 6.45 Audycja poranna; 8—9 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03—13 Audycja południowa; 14 Muzyka z płyt; 15.05 Krakowski dziennik sportowy; 15.10 Lokalne wiadomości gospodarcze; 15.15 „Moje wakacje" powieść Starego Doktora dla dzieci; 15.30 „Czy wiecie, że..." w opr. dr Jana Reguły; 15.45 Wiadomości gospodarcze z Warszawy; 16 Koncert rozrywkowy w wyk. orkiestry Marynarki wojennej; 16.45 „Przez pustynię arabską" felieton wygł. dr Walery Goetel, prof. Ak. Górn.; 17 „To i owo"; 17.10 Audycja wymienna z Katowic; 17.50 Program na dzień następny; 17.55 Wiadomości bież.; 18 Pogadanka sportowa; 18.10 Koncert solistów. Wyk. Krystyna Wyrobek-Roesnerowa (fort. i akomp.), Zdzisła Roesner (sł. ..); 19 Audycja żołnierska; 19.20 Pogadanka aktualna; 19.30 Rodzina Straussów. Koncert rozrywkowy w wyk. Ork. Rozgłośni Poznańskiej pod dyr. Zyg. Raabego, Wandy Dobroczyńskiej (sopr.), chóru pod kier. Mariana Obsta ,Wł. Radlińskiego (tenor) w przerwie „Nowy walc" anegdota z życia Jana Straussa w opr. Alfreda Chrzanowskiego; 20.45 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna; 21 Władysław Orkan: „Opowiadania" (odcinek prozy); 21.10 Koncert rozrywkowy w wyk. orkiestry Adama Hermana; 21.45 Wiadomości sportowe z Warszawy; 21.55 Lokalne wiadomości sportowe; 22 Muzyka symfoniczna z Budapesztu; 23—23.05 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego komunikat meteorologiczny.

WARSZAWA. 6.45—15.30 p. Kraków; 15.30 Muzyka lekka (płyty); 15.45—17 p. Kraków; 17 Muzyka taneczna; 18—21 p. Kraków; 21 Audycja dla wsi 21.10—23.05 p. Kraków; 23.05 Płyty.

LWÓW. 6.45 p. Kraków; 14.15 „Wiązanka dla wszystkich"; 15 Giełda lwowska; 15.05 Wiadomości gospodarcze i społeczne; 15.10 Program; 15.15 p. Kraków; 15.30 „Tajemnice Lwowa" — powieść z r. 1848 nieznanego autora; 15.45—17 p. Kraków; 17 Wiadom. bież. z miasta i prowincji; 17.10 „Lwowskie pióra"; 17.25 Muzyka salonowa; 18—21 p. Kraków; 21 Skrzynka techniczna w opr. inż. Mińskiego; 21.10—23.05 p. Kraków.

KATOWICE. 6.45 p. Kraków; 13.50 Wiadom. bież.; 14 Płyty; 15.05 „Radiofonizacja kraju"; 15.10 Giełda zbożowa i towarowa; 15.15 p. Kraków; 15.30 „Gawęda o literaturze polskiej" — prof. Jesionowski; 15.45—17 p. Kraków; 17 „Soja w gospodarstwie domowym" — pogad.; 17.10 Gra zespół mandolinistów; 17.50 Chwilka społeczna; 18—23.05 p. Kraków.

ŁÓDŹ. 6.45 p. Kraków; 14.15 Łódzkie wiadom. giełdowe; 14.20 Koncert życzeń; 15.15 p. Kraków; 15.30 „Literatura przez mikrofon dla wszystkich"; 15.45—17 p. Kraków; 17 Pogadanka aktualna; 17.10 p. Katowice; 17.50 O wszystkim po troszku; 17.55 Wiadomości sportowe lokalne; 18—21 p. Kraków; 21 „Życie m. Łodzi"; 21.10—23.05 p. Kraków.

STACJE ZAGRANICZNE

JEROZOLIMA (449,1)

16.30 Sygnał czasu, wiadomości, 19 Program hebrajski M. Lubman Wspomnienia z czasów Bilujczyków, 19.20 Pieśń Bilujczyków, Efraim Goldstein tenor. 19.45 Pogadanka dla rolników pt. „Winobranie i pakowanie winogron". 20 Sygnał czasu i komunikat meteorologiczny oraz komunikaty. Program angielski. 20.15 Sygnał czasu, komunikat meeteorologiczny, 20.30 Wybór pieśni cygańskich, węgierskich i rosyjskich (płyty). 20.45 Pogadanka Jerzego Lichtheima p. t. „Stosunki międzynarodowe", 21 Koncert.

18 WIEŻA EIFFLA: Koncert orkiestrowy. LYON: 18 Koncert orkiestrowy. BRUKSELA FRANC.: 18.15 Muzyka kameralna. LONDYN REG.: 18.25 Koncert ork. wojskowej.

19 DROITWICH: „The bungalow Club" — aud. słowno-muzyczna, 19.45 Ulubione przeboje. TALLIN: 19 Muzyka lekka. TULUZA: 19.15 Piosenki, 19.45 Melodie operowe. SZTOKHOLM: 19.30 Muzyka rozrywkowa. RZYM: 19.30 Muzyka rozrywkowa.

20 BEROMÜNSTER: Koncert Mozartowski. BRUKSELA FLAM.: 20 Radiokabaret. LONDYN REG. 20 Sonaty fortep. Scarlattiego, 20.20 Music-Hall. MONTE CENERI: 20 Wieczór muzyki operowej. PARIS PTT.: 20 Pieśni, 20.30 Koncert symfoniczny. SOTTENS: 20 „On i ona" — sceny z życia małżeńskiego z muz. J. Dalcroze'a, 20.45 Reportaż z wyścigu kolarsk. „Tour de France. WIEŻA EIFFLA: 20 Koncert solistów. RADIO PARIS 20.15 Pieśni, 20.30 Koncert orkiestrowy. OSLO: 20.20 Program rozrywkowy. STRASBURG: 20.30 Teatr wyobraźni. RADIO ROMANIA: 20.35 Koncert muzyki hiszpańskiej.

21 DROITWICH: Muzyka taneczna. KOPENHAGA: 21 Koncert z wystawy w Glasgow. LONDYN REG.: 21 Aud. literacka, 21.20 Koncert ork. symfonicznej. SZTOKHOLM: 21 Koncert ork. wojskowej. PRAGA: 21 Koncert. RZYM: 21.10 Melodie rozrywkowe, 21.10 Koncert symfoniczny. MEDIOLAN: 21.10 „Fanfan la tulipe" — operetka — Varney'a.

22 BUDAPESZT: Koncert ork. operowej, dyr. Dohnanyi. FLORENCJA: 22 Muzyka taneczna. LATHI: 22 Muzyka rozrywk. LONDYN REG:. 22 Muzyka lekka. BRUKSELA FLAM.: 22.10 Muzyka jazzowa. SZTOKHOLM: 22.15 Utwory Mendelsohna. OSLO: 22.15 Muzyka rozrywkowa. DROITWICH: 22.25 Muzyka kameralna. POSTE PARISIEN: 22.30 Tran. z kabaretu. SOTTENS: 22.30 Koncert chóru pielgrzymów. PARIS PTT.: 22.45 Aud. esperancka: teatr wyobraźni.

23 FLORENCJA: Muzyka taneczna. TULUZA: 23 Muzyka ludowa, 23.15 Wesoła audycja. RZYM: 23 Muzyka taneczna. MEDIOLAN: 23.15 Muzyka taneczna.

„Nie ma krótkiej drogi do uwolnienia się Anglii od obowiązków w Palestynie"

„Great Britain and the East" o Palestynie i Evian.

Londyn, 17. 7. Omawiając sytuację w Palestynie, „Great Britain and the East" wypowiada pogląd, iż „nie ma żadnej krótkiej drogi, wiodącej do uwolnienia się Anglii od obowiązków w stosunku do Palestyny. Niektórzy krytycy. pisze tygodnik londyński, sugerowali, że niezwłoczne przeprowadzenie planu podziału byłoby właściwym wyjściem z sytuacji. Ale pomijając już nawet fakt, że jest to niemożliwe zanim szczegóły podziału nie zostały ustalone i oficjalnie zaakceptowane, to nawet w wypadku korzystnym nie oznaczałoby to końca odpowiedzialności Wielkiej Brytanii. Chociażby dla tej jednej przyczyny, że zgodnie z planem trójpodziału pozostanie pewien obszar na terenie dzisiejszej Palestyny, który ma podlegać stałemu mandatowi angielskiemu. Poza tym Anglia, poprzez stosunki traktatowe z przyszłym państwem arabskim i żydowskim, ma być partnerem w zakresie obrony całości granic Palestyny. Jasne więc jest, że nie ma żadnej krótkiej drogi, wiodącej do uwolnienia się Anglii od obowiązków, aczkolwiek niektórzy żywią nadzieję, że z biegiem czasu obowiązki te staną się coraz mniej liczne i coraz mniej uciążliwe.

W tym samym numerze tygodnik pisze na marginesie konferencji w Evian, że należy rozróżniać między Żydami, udającymi się do Palestyny aby szukać tam nowego życia, a tymi uchodźcami, którzy patrzą się na Palestynę tylko jak na kraj, który da im schronienie w biedzie. W stadium obecnym Palestyna tylko w nieznacznym stopniu przyczynić się może do rozwiązania żydowskiego problemu uchodźców. Także Imperium Brytyjskie nie może dać wielkich możliwości dla zakrojonego na szeroką skalę rozwiązania. W końcu pismo zaznacza, że rozwiązanie mogłoby być osiągnięte tylko w warunkach współpracy prześladujących rządów, ofiar tych prześladowań i rządów państw gościnnych. W międzyczasie należy w całej rozciągłości wyzyskać dobroczynność zarówno myśli jak i czynu dla niesienia pomocy nowym bezpaństwowcom.

Informator Prawniczy

—<>—

„WIERNY ABONENT". 1) Prośbę o zatarcie skazania można po myśli art. 90 § 1. kodeksu karnego wnosić dopiero po upływie 10 lat od odbycia, darowania, lub przedawnienia kary, albo od zwolnienia z zakładu zabezpieczającego. Jeżeli osoba ta skazana została na utratę praw publicznych, lub obywatelskich praw honorowych, to okres dziesięcioletni potrzebny do wniesienia prośby o zatarcie skazania zaczyna biec dopiero od dnia odzyskania przez skazaną osobę zdolności do nabycia utraconych praw, a więc po ukończeniu okresu, w ciągu którego Sąd orzekł utratę praw. 2) Podanie o zatarcie skazania należy wnieść do Sądu Okręgowego, który wydał wyrok w pierwszej instancji, lub w którego okręgu Sąd Grodzki wydał wyrok (art. 636. § 1. kodeksu postępowania karnego). Jeżeli jednak orzekało kilka Sądów Okręgowych lub grodzkich, to właściwym do rozpoznania prośby o zatarcia skazania jest ten Sąd Okręgowy, który, lub w którego okręgu zapadł wyrok ostatni. 3) Zasadniczo nie potrzeba dołączenia dokumentów do prośby o zatarcie skazania. Należy powołać tylko sygnaturę aktów. O ile jednak posiada Pan jakieś odpowiednie dokumenty, stwierdzające nienaganne zachowanie w ciągu dziesięcioletniego okresu, może je Pan oczywiście do podania dołączyć. 4) Właściwy Sąd Okręgowy, do którego wpłynęła prośba o zatarcie skazania, może zwrócić się do Prokuratora, celem przeprowadzenia dochodzeń co do zachowania się skazanego po wyroku (art. 637 k. p. k.). Jest rzeczą zrozumiałą, że w razie zwrócenia się Sądu do prokuratora o przeprowadzenie tych dochodzeń przez Prokuratora uwzględnienie prośby będzie w znacznej mierze zależało od wyniku tych dochodzeń. 5) Nie da się określić, jak długo trwa postępowanie w załatwieniu prośby o zatarcie skazania. W każdym razie musi to trwać co najmniej około dwóch miesięcy. 6) Zasadniczo nie ma Pan żadnego sposobu na przyspieszenie załatwienia prośby. Jeżeli jednak uzasadni Pan należycie i zgodnie z prawdą w podaniu pilność sprawy (np. skutkiem konieczności wyjazdu na stałe zagranicę), przypuszczamy, że Sąd przyspieszy załatwienie sprawy.

„KOMES". Koszty te, o których uiszczenie Sąd wzywa Pana, musi Pan zapłacić, ponieważ w przeciwnym razie groziłaby Panu egzekucja. Na podstawie art. 4 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o kosztach sądowych z dnia 24. X. 1934 r. przysługuje Zakładowi Ubezpieczeń od wypadków zwolnienie od opłat sądowych. W myśl zaś art. 6. cytowanego rozporządzenia opłaty te zostają nałożone na przeciwnika i powinny być ściągnięte z urzędu po uprawomocnieniu się orzeczenia sądowego.

„ZYTRA" — BIELSKO. Przepisy o ulgach podatkowych przy zakupie samochodów zamieszczone są w Dzienniku Ustaw z dnia 15 kwietnia 1938 r. nr. 26, poz. 224 w ustawie z dnia 9 kwietnia 1938 r.

„L. 35". Przypuszczamy że zarówno zakres jak i przedmiot działalności interesu Pańskiego są te same, co dawnego interesu syna z roku 1935, wobec czego w myśl § 1. ust. 2. rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 10 lutego 1936 o zryczałtowaniu podatku przemysłowego od obrotu dla drobnych przedsiębiorstw (Dz. U. R. P., nr. 10, poz. 96 z roku 1936) należało do Pańskiego przedsiębiorstwa zastosować w roku 1937 ryczałt pomimo zmiany firmy przedsiębiorstw w roku 1937. Tylko wtedy, gdyby władze skarbowe stwierdziły, że przedsiębiorstwo powinno być w roku 1937 zaopatrzone w świadectwo przemysłowe wyższej kategorii od świadectw, przewidzianych dla przedsiębiorstw ,podlegających ryczałtowi, mogłoby nastąpić wyłączenie z ryczałtu za rok 1937 (na zasadzie § 10 rozp. o ryczałcie). Ale nawet i w takim wypadku musiałby Pan dostać decyzję o wyłączeniu z ryczałtu. Skoro jednak nie otrzymał Pan takiej decyzji, przedciębiorstwo Pańskie podlega bezwzględnie za rok 1937 podatkowi zryczałtowanemu. Radzimy wobec tego wnieść od nakazu płatniczego odwołanie, w którym należy się powołać na podwójne opodatkowanie.

Szkoły żydowskie w Wiedniu

Wiedeń 17. 7. ŻAT. W okresie ostatnich dwóch miesięcy władze szkolne w Wiedniu przeznaczyły wyłącznie dla dzieci żydowskich czternaście szkół typu elementarnego. Z ośmiu szkół średnich, do których dawniej uczęszczały dzieci żydowskie, pozostała tylko jedna, gimnazjum im. Chajesa. Po Anschlussie spadła frekwencja dzieci żydowskich w szkołach średnich z 6.000 na 500.

„Gorączka złota" i spekulacja

na rynku akcyj i walut

Na giełdach papierów wartościowych dał się zauważyć pewien niepokój, znajdujący swój wyraz w usilnym skupywaniu złota i dewiz. Najsilniej uwydatniła się ta tendencja na rynku londyńskim ,gdzie dokonywano w ubiegłych dniach transakcyj kupna złota na sumy sięgające 13 b. m. np. 1¼ miliona funtów. Zaznaczyła się tendencja zwyżkowa dla dolara, którą jednakże zahamowano interwencją ze strony urzędu wyrównawczego. Kursy akcyj i papierów procentowych na rynku nowojorskim wykazały tendencję zwyżkową. Na ogół obecne objawy niepokoju na rynkach giełdowych zdają się mieć swe źródło

raczej w różnych pogłoskach o próbie dewaluacji ponownej dolara, niż w sytuacji politycznej,

która w tej chwili nie przedstawia się niepokojąco. Na tle „gorączki złota" rozwinęła się też spekulacja, której dość silne przejawy zaobserwowano na giełdzie londyńskiej, paryskiej i praskiej. Wobec zastrzeżeń, jakie poczynił minister Hull w kwestii dolara, upadły wszystkie pogłoski alarmistyczne o dewaluacji i w związku z wizytą angielską w Paryżu należy spodziewać się raczej wzrostu zaufania i spokoju na rynkach światowych.

NA GIEŁDZIE NOWOJORSKIEJ

po przejściowej zniżce nastąpiła trwająca od kilku dni zwyżka kursów, w której pierwsze miejsce zajmowały akcje metalurgiczne. Ożywione obroty wzmocniły jeszcze tendencję zwyżkową. Kursy pożyczek polskich uległy częściowo ponownej zniżce. W dniu 14 bm. notowano (w nawiasach cyfry z 7 bm.): 8% Pożyczka Dillona 40.00 (42.50), 7% Pożyczka Stabilizacyjna 56.00 (59.50), 6% Pożyczka Dolarowa 40.25 (44.00), 7% Pożyczka m. st. Warszawy 44.75 (42.50), 7% Pożyczka Śląska 42.00 (42.00).

NA GIEŁDZIE LONDYŃSKIEJ

ze względu na poprawę w sytuacji politycznej i nastroje zwyżkowe na nowojo[r]skiej giełdzie nastąpiło duże ożywienie w transakcjach przy kursach częściowo zwyżkujących, częściowo utrzymanych .Zwyżkowały zwłaszcza i były przedmiotem większych transakcyj akcje kopalń złota obok nich zaś zwyżkowały też akcje naftowe

Na giełdzie paryskiej dała się zauważyć również mocna tendencja i ożywienie spowodowane poprawą na Wallstreet, jak również optymistyczną oceną sytuacji politycznej. Na giełdzie berlińskiej uwydatniło się osłabienie kursów oraz zastój w transakcjach.

Na giełdzie praskiej panowała tendencja mocna przy kursach zwyżkowych i sporych obrotach. Na giełdzie budapeszteńskiej tendencja była zwyżkowa, obroty ożywione.

NA GIEŁDZIE WARSZAWSKIEJ

ujawniły się wahania kursowe listów zastawnych oraz tendencja zniżkowa dla papierów państwowych. Obroty były umiarkowane. Notowano (pierwsza cyfra z 8, druga z 15 b. m.): akcje: Bank Polski 121.00 — 126.50, Cukier 34.50—35.75, Węgiel 31.00 — 31.00, Lilpop 76.00 — 81.00, Starachowice 37.75 — 37.50,; papiery procentowe: 3% Prem. Poż. Inwest. I em. 83.25 — 83.25, II em. 82.50 — 82.38, 4% Poż. Konsolidacyjna 68.00 — 67.25, 5% Poż. Konwersyjna 70.50 — 70.75, 4½% Wewn. Poż. Państwowa 67.13 — 67.00, 4½% L. Z. Ziemskie 65.00 — 65.00, 6% L. Z. m. st. Warszawy z 1933 r. 76.25 — 75.50.

Kursy ważniejszych dewiz zagranicznych kształtowały się następująco (pierwsza cyfra z 8, druga z 15 b. m.: Amsterdam 292.85 — 292.30, Bruksela 90.00 — 89.95, Kopenhaga 117.00 — 117.00, Londyn 26.20 — 26.20, Nowy Jork czek 5.30 7/8 — 5.30 5/8, kabel 5.31 — 5.30 7/8, Oslo 131.65 — 131.50, Paryż 14.74 — 14.72, Praga 18.41 — 18.43, Stokholm 135.20 — 135.25, Zurych 121.40 — 121.50.

W. P.

Dalsze ofiary katastrofy pod Cherbourgiem

Paryż, 17. 7. (R). Wśród 11 tu ofiar wczorajszej katastrofy wodnosamolotu pod Cherbourgiem dwie osoby zmarły w szpitalu. Stan pozostałych nie wzbudza obaw.

Kapturowe wyroki śmierci wśród terrorystów arabskich

Jerozolima, 17. 7. PAT. Tajny naczelny komitet arabski przyznaje, że już przestał panować nad sytuacją i że znaczna część partyzantów działa na własną rękę. Mieszkańcy wielu miejscowości złożyli emisariuszom komitetu skargi na samowolę poszczególnych oddziałów, żądając ukarania winnych i obrony przed gwałtem. Komitet podjął energiczną walkę z maruderami. Wykonano już wiele kapturowych wyroków śmierci.

Kair, 17. 7. PAT. Pociąg z Egiptu do Palestyny, który normalnie wyruszał z Kantary (stacja na Kanale Suezkim) o godz. 23 min. 30 będzie zatrzymywany obecnie w Kantara aż do 3 rano, tak, by dalszą drogę przez terytorium palestyńskie odbywał nie w nocy, lecz za dnia. Zarządzenie to zostało wywołane spotęgowaniem się napadów terorystycznych na pociągi i tor kolejowy.

Zniesienie stanu wyjątkowego w Haifie

Haifa, 17. 7. ŻAT. Dziś po południu zniesiono stan wyjątkowy w Haifie, mimo, że rzucono dzisiaj dwie bomby, jedną na ul. Królów, drugą na Hadar Hakarmel. Druga bomba eksplodowała, jednak ofiar w ludziach nie było.

W rynku w Haifie splądrowano dziś kilka sklepów żydowskich.

Jerozolima, 17. 7. ŻAT. W pobliżu kolonii Gan Szmuel zabity został żydowski policjant pomocniczy, Icchok Glicher. W pobliżu Akko koło fabryki zapałek „Nur" zamordowany został Salomon Kapłan, lat 26.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

PRZED LEKKOATLETYCZNYMI MISTRZOSTWAMI POLSKI

Protektorat nad lekkoatletycznymi mistrzostwami Polski, które odbędą się w dniach 23 i 24 bm. w Warszawie, objął prezydent m. st. Warszawy Stefan Starzyński.

W mistrzostwach tegorocznych po raz pierwszy wezmą udział okręgi poleski i wołyński. Sądząc z dotychczasowych zgłoszeń imiennych należy przypuszczać, że w każdej konkurencji odbędzie się walka ciekawa a wynik trudny będzie do przewidzenia.

Uwagę zwraca brak zgłoszenia Hermana, czołowego długodystansowca wileńskiego w biegu na 5000 mtr., oraz Nojego na 10 klm. Ten ostatni wszystkie wysiłki rezerwuje na bieg 5 klm.

Warto zaznaczyć, że zarząd WOZIA postanowił najlepszym trzem zawodnikom w każdej konkurencji mistrzowskiej wręczać nagrody systemem olimpijskim, tj. bezpośrednio po zakończeniu danej konkurencji.

RKS MISTRZEM WILNA W PIŁCE WODNEJ

W Wilnie zakończone zostały rozgrywki o mistrzostwo okręgu wileńskiego w piłce wodnej. Mistrzostwo zdobyła drużyna miejscowego RKS, która w najbliższym czasie walczyć będzie z mistrzem Łodzi o wejście do ligi waterpolowej.

Warto zaznaczyć, że mecze o mistrzostwo Wilna w piłce wodnej cieszyły się tak wielką frekwencją publiczności, jaką poszczycić się mogą jedynie zawody w piłce nożnej.

POLSKA W REGATACH ŻEGLARSKICH MARYNARKI WOJENNEJ

W Kilonii zakończone zostały 4-te międzynarodowe regaty żeglarskie o puchar niemieckiej marynarki wojennej. W ostatnim rejsie sukces odnieśli oficerowie włoscy, zajmując pierwsze miejsce. Ostateczna (łączna) klasyfikacja pucharu przedstawia się jak następuje: 1) Niemcy 45,57 pkt., 2) Włochy 29,7 pkt., 3) Anglia 16,87 pkt., 4) Francja 14,12 pkt., 5) Holandia 13,51 pkt., 6) Szwecja 9,72 pkt., 7) Estonia 8,89 pkt., 8) Polska 8,18 pkt., 9) Rumunia 5,91 pkt., 10) Dania, 11) Turcja.

ZWYCIĘSTWO TENISISTÓW W. L. T. K.

W niedzielę zakończony został w Warszawie dwudniowy mecz tenisowy pomiędzy drużyną warszawskiego L. T. K. a Pogonią katowicką. Mecz był półfinałem o drużynowe mistrzostwo Polski.

Po dwóch dniach walk mecz zakończył się zwycięstwem drużyny warszawskiej w stosunku 5:3. Zwycięzcy walczyć będą w finale z zespołem stołecznej Legii.

Szczegółowe wyniki niedzielnych walk notujemy:

Spychała (WLTK) — Bratek 6:1, 6:1,
Kończak (Pogoń) — Bełdowski 6:0, 8:6,
Siodówna (WLTK) — Bemówna 6:3, 1:6, 6:3,

MECZ PIŁKI NOŻNEJ W ZAKOPANEM

W niedzielę bawiła w Zakopanem krakowska Wisła, która w spotkaniu towarzyskim pokonała miejscowy K. S. Wysokie Tatry 3:2 (1:1).

Wisła wystąpiła w składzie rezerwowym z trzema graczami ligowymi.

LEKKOATLETYCZNE MISTRZOSTWA ANGLII

W sobotę rozegrane zostały lekkoatletyczne mistrzostwa Anglii w konkurencji międzynarodowej. Niezwykły sukces uzyskali Włosi, zdobywając 6 pierwszych miejsc. Wyniki notujemy:

100 yardów — Osendarp (Hol.) 9,8 sek.
440 yardów — Brown (Anglia) 49,2 sek.
880 y. — Collyer (Anglia) 1:53,7 min.
1 mila — Wooderson (Anglia) 4:13,4 min.
3 mile — Emery (Anglia) 14:21,0 min.
6 mil — Beviaupqua (Włochy) 30:06,6 min.
120 y. płotki — Finlay (Anglia) 14,4 sek.
440 y. płotki — Bosmann (Belgia) 54,1 sek.
440 y. — 1) Barauca (Mediolan) 43,2 sek.,
Maraton — Beeman (Anglia) 2:36:29 godz.
Kula — Profetti (Włochy) 14,07 m.
Dysk — Gonsolini (Włochy) 43,60 m.
Młot — Healion (Irlandia) 52,45 m.
Skok w dal — Maffei (Włochy) 752 cm.
Oszczep — Blake Way (Anglia) 60,8 m.
Trójskok — Boyce (Irlandia) 14,05 m.
Chód na 2 mile — Cooper (Anglia) 14:02,2 min.

FINLANDIA PODEJMUJE SIĘ ORGANIZOWAĆ IGRZYSKA OLIMPIJSKIE W 1940 r.

Komitet, wyłoniony przez fińską radę ministrów, oraz magistrat m. Helsinek w składzie 10 osób (m. in. znajduje się w komitecie prezes fińskiego komitetu olimpijskiego, minister spr. wewn. Kekonen) powziął uchwałę, że Finlandia może podjąć się roli organizatora igrzysk olimpijskich w 1940.

Z chwilą nadejścia oficjalnej propozycji w tej sprawie od międzynarodowego komitetu olimpijskiego, zwołane zostanie nadzwyczajne posiedzenie rady miejskiej Helsinek, która wyasygnuje na ten cel potrzebne kredyty.

MISTRZOSTWA NIEMIEC W PIĘCIOBOJU

W sobotę rozegrane zostały mistrzostwa Niemiec w pięcioboju lekkoatletycznym. Zwyciężył znany lekkoatleta Niemiec, Hein Sievert, sumując 4061 pkt. Drugie miejsce w pięcioboju zdobył Gehmert 3814 pkt., 3) Herbel 3790 pkt.

MISTRZ EUROPY POKONANY

W Stutgarcie rozegrany został mecz bokserski w wadze ciężkiej pomiędzy mistrzem Niemiec Neuselem a mistrzem Europy. Wiedeńczykiem, Lazek.

Zwyciężył na punkty Neusel w 12 rundach. Mecz zgromadził 16.000 widzów.

Bełdowski — Spychała przeciwko Bratek — Kończak 6:4, 6:2.

Bł. p.

Z OSTERERÓW

Antonina Lipschützowa

żona kupca

przeżywszy lat 46, zmarła po długich a dolegliwych cierpieniach.

Godzina pogrzebu podana będzie w klepsydrach.

MĄŻ i DZIECI.

Wyspy szczęśliwe

Polityka U. S. A. zmierza do opanowania szeregu małych wysepek, położonych na oceanie Spokojnym w celu przekształcenia ich na bazy marynarki wojennej. Jedną z tych wysp jest Pitcairn, najeżona ze wszystkich stron ostrymi rafami podwodnymi tak, iż dostęp do niej jest bardzo trudny i ryzykowny. Dlatego też okręty, zatrzymujące się przy Pitcairn, zarzucają kotwicę na pełnym morzu w odległości kilkuset stóp od wybrzeża.

Ale kto dostaje się na Pitcairn, nie może oprzeć się urokowi jaki wyspa ta wywiera. Mieszka na niej dwieście osób. Mieszkańcy są potomkami mieszańców. Podstawą ich pożywienia są banany, kokosy, pomarańcze i ananasy oraz ptactwo i ryby morskie.

Pewien dziennikarz, który przypadkowo znalazł się na Pitcairn, opowiada, że mieszkańcy tej wyspy na odgłos syreny okrętowej pospiesznie znoszą na brzeg stosy owoców i mięczaków morskich, sprzedając je za śmiesznie niskie ceny. — Dziennikarz kupił na Pitcairn kilka drobiazgów artystycznie wykonanych przez tubylców; była tam m. in. szkatułka, pięknie rzeźbiona przez jednego z potomków załogi buntowniczej fregaty „Bounty". Mieszkańcy Pitcairn ubrani są bardzo ubogo, przeważnie w stare, zużyte części garderoby, pozostawione im przez przygodnych gości, turystów, lub załogę jakiegoś okrętu wojennego, który zatrzymuje się tu niekiedy dla odnowienia zapasów owoców i słodkiej wody.

Wszyscy mieszkańcy tworzą niejako wspólną rodzinę. Spory i kłótnie są tutaj rzadkością. Aczkolwiek pomiędzy rdzennymi mieszkańcami żyją Europejczycy i Amerykanie, nie ma pomiędzy nimi sporów. Są z natury spokojni i łagodni, gościnni i życzliwi.

Drugą taką wyspą szczęśliwą, gdzie nie docierają niepokoje naszego świata, jest Mas-a-Tierra, mała wysepka położona o 362 mile na zachód od Valparaiso, pomiędzy 33 i 34 stopniem szerokości południowej i 79/80 stopniem długości zachodniej. Z wyspą tą, która stanowi część archipelagu Juan Fernandez, należącego do Chile, związana jest postać Robinsona Crusoe. Robinson Crusoe miał przebywać na tej wyspie pięć lat, od r. 1704 do 1709. W r. 1868 z inicjatywy Królewskiego Towarzystwa Geograficznego w Londynie postanowiono na wyspie Mas-a-Tierra ustawić pamiątkową tablicę, ku czci Aleksandra Selkirka, marynarza szkockiego, który miał być prototypem Robinsona Crusoe. Selkirk wyratował się po rozbiciu statku „Five-Ports", a po czterech latach i czterech miesiącach pobytu na tej wyspie został zabrany do Szkocji przez statek „Duke-Corsaire" 12 lutego 1709 roku i zmarł w r. 1723.

Wyspa Mas-a-Tierra jest, podobnie jak Pitcairn, drugim takim „rajem na ziemi". Żyje tu około 250 osób, które nie płacą podatków rządowi chilijskiemu, nie wiedzą co to jest wojna i t. d. Poczta przybywa raz na trzy miesiące, poza tym nie utrzymują żadnego kontaktu z t. zw. światem cywilizowanym.

PAT donosi z Węgier...

Budapeszt, 17. 7. PAT. W wykonaniu ustaw antyżydowskich, przewidujących ograniczenie udziału Żydów w prasie do 20 proc., wszystkie dzienniki i agencje informacyjne węgierskie otrzymały polecenie przestawienia władzom listy swych współpracowników. Wspomniane ograniczenia nie dotyczą b. żołnierzy frontowych.

Jednocześnie opublikowano dekret, którego mocą otwarcie nowych dzienników lub agencyj informacyjnych będzie uzależnione od specjalnego pozwolenia prezydium rady ministrów. Dotychczasowe dzienniki i agencje będą musiały uzyskać takie pozwolenie do dnia 31 sierpnia b. r.

Weekend pod znakiem ożywienia dyplomatycznego

Paryż, 17. 7. (T). Sobota weekendowa nacechowana była w Paryżu zarówno jak i w Londynie ożywioną aktywnością dyplomatyczną. Lord Halifax przyjął ambasadora niemieckiego, zaś francuski minister spraw zagr. Bonnet odbył dłuższą konferencję z posłem francuskim w Pradze, który przywiózł ministrowi bliższe informacje o projektowanym statucie narodowościowym. Następnie minister Bonnet odbył dłuższą rozmowę z ambasadorem angielskim, który powrócił do Paryża z Londynu, przy czym jak twierdzą w kołach politycznych, rozmowa ta dotyczyła nie tylko wizyty pary królewskiej angielskiej w Paryżu, ale również Hiszpanii i Czechosłowacji.

Jednocześnie nadeszły do Paryża wiadomości o konferencji, jaką ambasador angielski w Berlinie odbył z niemieckim podsekretarzem stanu v. Weizsackerem oraz depesze, donoszące o pojawieniu się w prasie berlińskiej wiadomości na temat przygotowań mobilizacyjnych w Czechosłowacji, które zostały natychmiast zdementowane przez Pragę i spowodowały wizytę posła czeskiego na Wilhelmstrasse z kategorycznymi zaprzeczeniami.

Wiadomości te oceniają w Paryżu jako objaw ponownego zaostrzenia sytuacji w Czechosłowacji w związku ze zbliżającym się momentem w sprawie zagadnienia sudeckiego.

Marszałek Bluecher zawezwany do Moskwy

Tokio, 17. 7. (R) Agencja Domei donosi z Hsienkingu, że wedle otrzymanych tam wiadomości sowiecka flotylla na Amurze oraz wojska lotnicze zostały wyłączone spod dowództwa marsz. Bluechera.

Sam marsz. Bluecher ma znajdować się obecnie w drodze do Moskwy, dokąd został zawezwany w związku z ucieczką b. szefa G. P. U. na Dalekim Wschodzie Samojłowicza-Łuszkowa do Mandżukuo. Przed wyjazdem marsz. Bluecher został przesłuchany przez przebywającego obecnie w Charbarowsku 1-go wicekomisarza politycznego czerwonej armii Mechlisa, przeprowadzającego obecnie „czystkę" na Dalekim Wschodzie w związku z ucieczką Samojłowicza-Łuszkowa.

Sowieckie dementi

Moskwa, 17. 7. (R). Agencja „Tass" zaprzecza wiadomościom prasy południowo-amerykańskiej o proklamowaniu stanu wojennego na sowieckim Dalekim Wschodzie.

Nie ma widoków szybkiego zakończenia wojny hiszpańskiej - stwierdza Virginio Gayda

Rzym, 17. 7. PAT. Prasa włoska obszernie omawia przypadającą drugą rocznicę wojny domowej w Hiszpanii, podkreślając motywy, które skłoniły Włochy do solidaryzowania się z akcją gen. Franco. Virginio Gayda w artykule wstępnym w „Giornale d'Italia" pisze, że chociaż nie ma na razie widoków szybkiego zakończenia wojny, bowiem gen. Franco ma jeszcze dużo trudności do pokonania, los wojny jednak jest już przesądzony na jego korzyść.

Włochy, które od pierwszej chwili uznały gen. Franco — pisze „La Tribuna" — i które krwią swych ochotników przyczyniły się do jego zwycięskiego pochodu, witają ze wzruszeniem drugą rocznicę wojny. Data ta oznacza, że bolszewizm nie zatruje Morza Śródziemnego i że wysiłki jego skazane są na zagładę.

Płoną lasy w Kalifornii

San Francisko, 17. 7. (R). Na skutek piorunów zapaliły się lasy w przeszło 250 miejscach w różnych okolicach Kalifornii. W gaszeniu pożarów leśnych biorą udział tysiące ludzi, którzy są zaopatrywani w żywność przez samoloty.

Tragedia starca żydowskiego

Warszawa, 17. 7. (A). W domu starców w Horoszczy zmarł przed tygodniem bezdomny starzec, Eliezer Karp. Kiedy gazety żydowskie opublikowały wzmianki, że poszukuje się rodziny zmarłego, i dotarły one do Paryża, okazało się, że tam właśnie znajduje się rodzina zmarłego, która nie wiedziała od wielu lat, co się ze starcem dzieje. Rodzina wydelegowała do Warszawy dr. Glücksmanna, który czyni starania o przewiezienie zwłok zmarłego do Paryża.

Linia okrętowa Gdynia--Kłajpeda

Warszawa, 17. 7. (A). Wobec nawiązania stosunków gospodarczych polsko-litewskich rozpatrywane są projekty rozszerzenia połączeń morskich portu gdyńskiego z Kłajpedą i Połągą. M. in. przewidziane jest uruchomienie stałej pasażersko turystycznej linii do Litwy.

„Wielki Wiedeń"

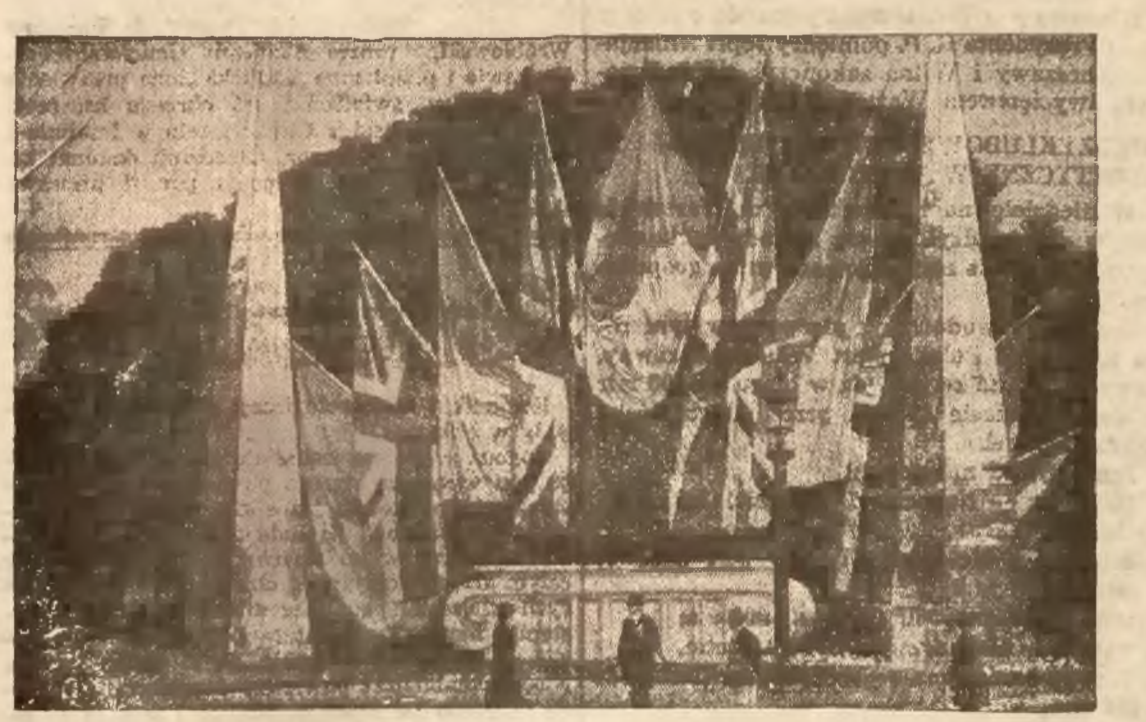
Wiedeń, 17. 7. PAT. Burmistrz wiedeński Neubauer zapowiedział rychłe włączenie okolicznych miasteczek i gmin do Wiednia, które w połączeniu z tym miastem tworzyć będą „wielki Wiedeń".

Katastrofa wodnosamolotu francuskiego

Cherbourg, 17. 7. (R) Wielki czteromotorowy wodnosamolot typu „Breguet" w czasie lotu doświadczalnego przed przekazaniem go dla celów marynarki, spadł na wybrzeżu morskim w pobliżu Tourlaville. Na pokładzie samolotu znadowało się 2 oficerów marynarki i 12 osób cywilnych, pracujących w zakładach Breguea. Jeden z oficerów zginął w wypadku od uduszenia. Inni pasażerowie wyszli z katastrofy z niezbyt ciężkimi obrażeniami. Wszystkich przewieziono do szpitala.

14 lipca w Paryżu

(Korespondencja własna)



Z okazji przyjazdu angielskiej pary królewskiej Paryż przybrał odświętny wygląd. Na ilustracji fragment dekoracji flagowych na Polach Elizejskich.

PARYŻ, 14 lipca.

Święto Narodowe, tak hucznie zwykle obchodzone we Francji, w tym roku stało pod wielkim znakiem zapytania, o ile szło o jego wystawność. Aura ostatnio płatała Paryżanom ciągłe i nieprzyzwoite figle. Jeszcze w przeddzień wielkiego święta pogoda była bardziej niż nieprzyjemna, a po południu spotykało się w kolei podziemnej — tym żywym barometrze życia paryskiego — twarze zasmucone, jakby wcale nie... francuskie. Wieczorem tłumy obległy jednak, jak zwykle w wigilię święta narodowego, liczne place, na których urządzono doraźne dancingi. Tańczono i zabawiano się ochoczo, nie obiecując sobie jednak wiele po rewii wojskowej w dniu następnym. Tymczasem dziś Paryżanie obudziła się w pełnych blaskach radosnego słońca i nieprzebrane tłumy skierowały się w stronę Champs Elysees, gdzie Prezydent Republiki, zgodnie z tradycją, przyjmował defiladę. Jak zwykle w takich wypadkach „handel" kwitł; sprzedawano papierowe periskopy, a nawet kieszonkowe lusterka, pozwalające — przy wielkim wysiłku — coś niecoś zobaczyć ponad głowami tłumu. Jakiś spryciarz ustawił wielką ławę i brał po 10 franków od osoby za miejsce na tej zaimprowizowanej i nader wątpliwej trybunie.

Rewia wywołała większe zainteresowanie niż zwykle, a to dlatego, że w defiladzie brały udział pułki afrykańskie, przybyłe specjalnie do Paryża na uroczystości królewskie. Wojska kolonialne są zawsze oczkiem w głowie Francuzów, to też sprężyście maszerujący żuawi i cwałujące z fantazją szwadrony spahisów algierskich i marokańskich spotkały się z entuzjastycznymi i frenetycznymi oklaskami tłumów. Wojsko francuskie góruje z pewnością nad wszystkimi innymi barwnością i różnorodnością strojów, co bynajmniej nie wpływa na obniżenie jego wartości bojowej, a podnosi walory malarskie. Jeszcze jedna z wielu rzeczy, których sąsiedzi Francji nigdy nie zrozumieją...

W tłumie, zalegającym Pola Elizejskie i wszystkie przecznice, zwraca uwagę wielka ilość cudzoziemców, wśród których przeważają Anglicy. Jakaś starsza Angielka tłumaczy swemu sąsiadowi-Francuzowi:

— Mieliśmy właściwie z mężem wyjechać już wczoraj, ale nie mogliśmy się oprzeć chęci przeżycia 14 lipca w Paryżu. Oglądałam już raz 30 lat temu, chciałam odświeżyć wspomnienia. A mój mąż, który był pod Verdun, nie chciał stąd odjechać, nie obejrzawszy defilady.

Wszystko odbyło się pod znakiem przyjaźni francusko-brytyjskiej. Obok flag narodowych wszędzie powiewają chorągwie brytyjskie, a portrety króla Jerzego V i królowej Elżbiety, a nawet królowej Wiktorii, zdobią wszystkie wystawy sklepowe. Niektóre arterie, jak Boulevard de la Madeleine, wyglądają wprost feerycznie. Na ulicach i placach zwłaszcza w dzielnicach klubowych odbywają się tańce i zabawy. Autobusy i auta czekają aż taniec się skończy... 14 lipca tłum tańczący jest dla szoferów tak samo „święty" jak czerwony sygnał lub podniesiona pałeczka policjanta.

Pogoda w ostatniej chwili znowu kaprysi i gęste chmury, gromadzące się nad stolicą, stawiają pod wielkim znakiem zapytania nocne zabawy uliczne. Paryżanie pocieszali się jednak tym, że tańczyć będą na placach publicznych co noc, aż do niedzieli włącznie...

K. F.

Przed wizytą angielskiej pary król.

Paryż, 17. 7. (T) Stolica Francji i cała prasa paryska znajduje się pod znakiem rozpoczynającej się we wtorek wizyty angielskiej pary królewskiej. Dzienniki paryskie opisują z największymi szczegółami urządzenie wewnętrzne pałacu d'Orsay, w którym król i królowa mają zamieszkać w czasie pobytu w Paryżu. Wyliczają ilość godzin, które potrzebne były ekipie tysiąca robotników na przebudowanie i dostosowanie tego pałacu do celów pobytu królewskiego. Zamieszczają fotografie dekoracyj poszczególnych pokojów i obrazów, które z różnych muzeów i zamków francuskich zostały sprowadzone dla udekorowania apartamentów królewskich, obrazów związanych przeważnie z historią Anglii i stosunków francusko-angielskich.

Dzienniki przytaczają już szczegóły programu wizyty królewskiej, podając, że król Jerzy VI w czasie swego pobytu we Francji będzie miał na sobie mundur wielkiego admirała floty brytyjskiej, wieczorem na przyjęciu w Pałacu Elizejskim oraz w Wersalu w czasie rewii wojskowej król będzie w mundurze naczelnego wodza armii brytyjskiej, na przyjęciu w ambasadzie będzie w żakiecie, wieczorem zaś na wielkim przyjęciu w ministerstwie spraw zagranicznych — we fraku.

Para królewska przybędzie nie na główny dworzec, na który przychodzą pociągi z Anglii (Saint-Lazare), lecz na niewielką stacyjkę kolei obwodowej paryskiej, mieszczącą się w pobliżu Lasku Bulońskiego. Dworzec ten został całkowicie przebudowany i bogato udekorowany. Architekci nadali zarówno dworcowi, jak i salonowi honorowemu, w którym odbędą się pierwsze powitania i prezentacje, charakter olbrzymiego wspaniałego namiotu, udekorowanego ośmiu gobelinami z zamku Saint-Cloud i innych zamków królewskich we Francji. Dekoracja urządzona została w ten sposób, że salon przypomina znany z obrazów historyczny namiot na t. zw. Złotym Polu na wybrzeżu francuskim, w którym nastąpiło historyczne spotkanie między królem francuskim Franciszkiem 1-szym a królem Anglii Henrykiem 8-ym.

Poza darami, przygotowanymi przez miasto Paryż, a nawet przez poszczególne dzielnice Paryża, przemysł jedwabniczy Lyonu ma złożyć królowej w darze artystyczną skrzynię z jedwabiami lyońskimi, wśród których ma się znajdować sztuka jedwabiu, tkana specjalnie dla królowej, a osnuta na motywach angielskich herbów królewskich. Dar ten wręczy królowej w imieniu korporacji jedwabiarzy lyońskich mer miasta Lyonu, a jednocześnie przewodniczący Izby Deputowanych, Herriot.

Nowa demarche angielsko-francuska w Pradze i Berlinie

Zaniepokojenie w Paryżu

Paryż, 17. 7. (T) Nadeszłe do Paryża wiadomości o wydaniu przez niemieckie biuro prasowe depeszy o zarządzeniach wojskowych i ruchach wojsk w Czechosłowacji oraz gorączkowe zaprzeczenia i sprostowania czeskie, a także zaognienie się polemiki pomiędzy prasą czeską a niemiecką, wywołały w Paryżu pewne zaniepokojenie.

Prasa paryska, która dotychczas całkowicie pomijała milczeniem wiadomości o wczorajszej wymianie listów pomiędzy premierem Daladierem i Chamberlainem, dziś potwierdza za prasą angielską fakt tej wymiany listów, nie przynosząc jednak żadnych bliższych informacyj, a tylko wyrażając przekonanie, że odnoszą się one do zagadnień, które będą przedmiotem rozmów francusko-angielskich w czasie wizyty królewskiej, a wśród których jedno z naczelnych miejsc będzie zajmować zagadnienie Czechosłowacji.

„Intransigeant" wyraża przypuszczenie, że osobisty list premiera brytyjskiego do premiera Daladier miał zawierać apel do premiera francuskiego, by rząd francuski interweniował ponownie i energiczniej niż dotychczas w Pradze na rzecz poczynienia przez Pragę dalej idących ustępstw w stosunku do żądań Niemców sudeckich. W liście tym premier Chamberlain miał ze swej strony zapowiedzieć, że gotów jest ze swje strony podjąć dalszą interwencję w Berlinie na rzecz spowodowania odprężenia w stosunkach niemiecko-czeskich.

—<>—

Wywłaszczenie kopalń srebra i złota w Meksyku

Nowy Jork, 17. 7. (R). Z Meksyku donoszą, że górnicy w stanie Jalisco przejęli przy poparciu władz eksploatację 7-u kopalni srebra i złota, stanowiących własność towarzystw zagranicznych. Przejęto trzy kopalnie amerykańskie, 3 angielskie i jedną francuską. Ambasada Stanów Zjedn. w Meksyku zażądała od rządu meksykańskiego wyjaśnień w sprawie ekspropriacji własności amerykańskiej.

Przekazanie darów dla armii w Zamościu

Zamość, 17. 7. PAT. W Zamościu odbyła się dziś wielka uroczystość przekazania armii darów, ufundowanych przez społeczeństwo ziemi zamojskiej z udziałem P. Marszałka Śmigłego-Rydza.

Kronika krakowska

DYŻURY APTEK

Dziś mają nocny dyżur apteki: Grodzka 22, Plac Matejki 3, Wybickiego 1, Retoryka 1, Krakowska 19, Plac Zgody 18, Mogilska 16, Madalińskiego 7.

W rocznicę zgonu Teodora Herzla i Chaima Nachmana Bialika

Reprezentacja organizacyj Syjonistycznych zach. Małopolski i Śląska dla spraw Palestyny urządza dla uczczenia pamięci błp. Teodora Herzla i Chaima Nachmana Bialika Uroczystą Akademię, która odbędzie się jutro we wtorek (Kaf Tamuz) w salach reprezentacyjnych Żydowskiego Domu Akademickiego, przy ul. Przemyskiej 3. Początek o godz. 8 wiecz.

Społeczeństwo żydowskie Krakowa weźmie niewątpliwie tłumny udział w tej Akademii, dając tym samym wyraz swym uczuciom łączności z Ideą, której Wielcy Zmarli byli wyrazicielami i krzewicielami. Urządzenie tej manifestacji staraniem Reprezentacji ,jednoczącej wszystkie ugrupowania syjonistyczne, nadaje tej uroczystości specjalne znaczenie, co niewątpliwie społeczeństwo żydowskie oceni i przyjmie z pełnym zadowoleniem.

Staraniem Egzekutywy Organizacji Syjonistycznej odbędzie się tegoż dnia uroczyste Nabożeństwo Żałobne ku czci Teodora Herzla i Chaima Nachmana Bialika w świątyni Żydów postępowych przy ul. Podbrzezie. Modły odprawi nadkantor L. Schechter. Początek o godz. 12.30.

Fatalny upadek z roweru

Wczoraj wieczorem woźny Izby Handlowej Cichacz (lat 35), zamieszkały w Bronowicach, jadąc rowerem przez Borek Fałęcki spadł z niego tak fatalnie, że doznał złamania obojczyka i wstrząsu mózgu. W stanie bardzo ciężkim przewieziony został do szpitala.

Nie poszło o nic wielkiego...

Wezwano Pogotowie Ratunkowe na ul. Topolową l. 38 do Dziuby Bronisławy (lat 31) krawcowej, którą Józef Stachurski (lat 67) emeryt PKP. zranił siekierą w głowę. Przybyły lekarz przewiózł ranną do szpitala św. Łazarza, skąd po zaopatrzeniu rany powróciła do domu. Powodem zranienia Dziuby była sprzeczka ze Stachurskim o wspólny klucz do klozetu.

Zagadkowy napad

Wezwano Pogotowie Ratunkowe do Mariana Golika (lat 25) kaflarza ,zam. w Łagiewnikach 40, który przechodząc ul. Długosza, został przebity nożem w prawą łopatkę — przez Bolesława Starka, zam. w Borku Fałęckim. Golik nie chciał wyjaśnić powodu poranienia go przez Starka. Po zaopatrzeniu rany Golik udał się sam do domu.

Porzucone dziecko w kościele

W kościele Mariackim w Krakowie porzuciła nieznana kobieta dziecko płci żeńskiej, liczące około 2 miesiące. Dziecko oddano do Żłóbka Miejskiego, zaś za matką wszczęto poszukiwania.

Utonął w czasie kąpieli w niedozwolonym miejscu

Jak już podaliśmy, w Wiśle u wylotu ul. Koletek utonął w czasie kąpieli Wincenty Napieracz (lat 24) robotnik, zamieszkały przy ul. Bożego Ciała, którego zwłoki wyłowili pełniący służbę nad Wisłą strażnicy.. Napieracz kąpał się w miejscu niedozwolonym, w wodzie głębokiej i wskutek nieumiejętności pływania, utonął. Zwłoki przewieziona do Zakładu Medycyny Sądowej.

55 aresztowanych w jednym dniu

Organa PP. doprowadziły i zatrzymały w ubiegłej dobie w Krakowie: do stwierdzenia tożsamości 42 osoby, za opilstwo 7 osób, podejrzane o kradzież 1 osobę, poszukiwane za różne przestępstwa 4 osoby, za żebractwo 1 osobę.

Zderzenie dwóch samochodów

Roman Herman szofer, zam. przy ul. Limanowskiego 47 najechał samochodem ciężarowym na rogu ul. św. Gertrudy a Dominikańskiej — gdzie zderzył się z samochodem jadącym z przeciwnej strony ,prowadzonym przez szofera Zydronia Stanisława, zam. przy Al. Krasińskiego 28. Wskutek zderzenia oba samochody zostały uszkodzone, nad

to jadący w samochodzie Hermana, Józef Kocurek (lat 17), zam. przy ul. Izaaka 3, wskutek wstrząsu samochodu uderzył głową o szybę tak, że wybił sobie na przodzie jednego zęba. Winę ponoszą obaj szoferzy, wskutek nieostrożnej jazdy.

Ostatnie wiadomości sportowe

LWÓW — ŚLĄSK 7:1

Międzyokręgowy mecz piłkarski Śląsk — Lwów o puchar Prezydenta R. P., rozegrany we Lwowie, zakończył się sensacyjnym zwycięstwem Lwowa 7:1 (4:0).

WARSZAWA — WILNO 3:0

Rozegrany w Wilnie mecz piłkarski o puchar Pana Prezydenta R. P. pomiędzy reprezentacjami Warszawy i Wilna zakończył się zasłużonym zwycięstwem Warszawy 3:0 (2:0)

MIĘDZYKLUBOWE ZAWODY LEKKOATLETYCZNE W WARSZAWIE

W niedzielę, na boisku Skry w Warszawie odbyły się międzyklubowe zawody lekkoatletyczne, sprawnie zorganizowane przez gospodarzy.

Sensacją zawodów był pierwszy w tym roku na terenie Polski, start Walasiewiczówny. Zawodniczka ta zwyciężyła w biegu na 100 mtr w dobrym czasie 12 sek. przed Jarzębińską (Skra) 13,8 sek.

Inne wyniki notujemy:

1000 mtr — Kusociński (Warsz.) 2:34 min. 2) Libera (Skra)

400 m. — Metelski (Warsz.) 54,1 sek., 2) Trojanowski 54,2

wdal — Wojnowski (Warsz.) 603 ctm

wzwyż — Maliszewski (Pol.) 160 ctm.

Wzwyż i wdal pań — Wenclówna (Pol.) 140 i 456 ctm.

3000 mtr — Marynowski (Warsz.) 9:25 min. 2) Janiszewski (Syrena) 9:43 min.

Dysk pań — Bałajówna (Skra) 30,63 mtr

Kula — Arciszewski (W) 18,92 m. 2) Gajewski (Skra) 16,29.

SKRA WESZŁA DO LIGI OKRĘGOWEJ

W niedzielę odbył się w Warszawie decydujący mecz piłkarski o wejście do okręgowej ligi warszawskiej. W meczu tym Skra zremisowała z K. S. Pionki 1:1. Ponieważ pierwszy mecz obu tych drużyn zakończył się zwycięstwem Skry, przeto drużyna ta wejście do ligi okręgowej już uzyskała.

PŁYWACKA REPREZENTACJA POLSKI NA MECZ Z FINLANDIĄ

Po niedzielnych zawodach pływackich w Bielsku o mistrzostwa Polski, ustalony został skład naszej reprezentacji na międzypaństwowy mecz z Finlandią, któr} odbędzie się w Warszawie 23 i 24 bm. Skład ten przedstawia się następująco:

100 m dow. — Jędrysik, Marchlewski,

200 m. klas.— Heidrich, Rusin,

100 m. na wznak — Kumant, Kowalski,

400 m dow. — Jędrysik, Zubowicz,

wieża — Maerz, Ziaja,

trampolina — Maerz, Bredlich,

3×100 — Kumant, Heidrich i Jędrysik,

4×200 — Jędrysik, Marchlewski, Priebe, Szrajbman,

100 m dow. pań — Kratochwilówna, Dawidowiczówna,

100 m na wznak — Banaszewska, Fonfarówna,

200 m. klas — Bolówna, Kowalska,

3×100 zmienny — Banaszewska, Bolówna, Dawidowiczówna,

skoki — Szczepańska i Pietrzykowska,

MISTRZOSTWA POLSKI W KOSZYKÓWCE

W niedzielę, w drugim dniu półfinałowych rozgrywek o mistrzostwo Polski KPW w Koszykówce męskiej padły wyniki:

Poznań—Radom 44:20. Pomorze—Katowice 37:32. Katowice—Radom 48:35, Poznań—Pomorze 64:32.

Na podstawie wyników do finału, który rozegrany zostanie 10 i 11 września br. w Radomiu zakwalifikowały się reprezentacje KPW Pomorza i Poznania.

Chrzest prof. Rafała Taubenschlaga

W „Kurierze Polskim“ czytamy:

„W kościele św. Jadwigi w Nieszawie otrzymał chrzest św. dr Rafał Jakub Taubenschlag, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, członek Akademii Umiejętności w Krakowie, Bolonii i Turynie.

Rodzicami chrzestnymi byli: prof. dr Stanisław Wróblewski, prezes Akademii Umiejętności w Krakowie i p. Johanna Kaplicka ,żona prezydenta m. Krakowa, świadkami zaś obrzędu ks. prof. Henryk Insadowski z Uniwersytetu w Lublinie i ks. poseł Stefan Downar. Ceremonii dokonał ks. Wacław Kneblewski, prepozyt parafii nieszawskiej“.

JAKA BĘDZIE POGODA?

Komunikat meteorologiczny z 17 bm. Stan pogody w Polsce:

Pogoda w Polsce kształtuje się w dalszym ciągu pod wpływem starego powietrza polarno-morskiego, które zostało już silnie ogrzane w warstwie przyziemnej. Zgodnie z naszymi przewidywaniami dziś w godzinach popołudniowych w całym kraju tworzyły się chmury kłębiaste, z których miejscami padały przelotne deszcze lub wystąpiły burze. Temperatura o godz. 14-tej wynosiła od 22 st. na wybrzeżu do 31 st. na Podolu. Nieco chłodniejsze powietrze oceaniczne z zachodu ogarnęło już Francję, Niemcy i dotarło do zachodnich dzielnic Polski. Jest ono jednak mało aktywne i przemieszcza się na wschód bardzo powoli.

Przewidywany przebieg pogody w dniu 18 bm.: Przejściowy wzrost zachmurzenia, postępujący od zachodu. Miejscami burze i przelotne deszcze. Na zachodzie i w środku Polski lekkie ochłodzenie. Na wschodzie temperatura bez większych zmian. Wiatry zmienne z przewagą kierunków zachodnich. Widzialność dobra.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.